

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty:
W Warszawie z odnośnieniem miesięcznym Mk. 550.—
bez odnośnienia „ 500.—
Na prowincji miesięcz. „ 550.—
Zagranicą „ 750.—



**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Ceny ogłoszeń:
w tekście (przed kron.) Mk. 75
Nekrologi „ 50
zwyyczajne „ 40
drobne za jeden wyraz „ 10
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr
Ogłoszenia w Nn. niedziel. o 25% droższe
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1-2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Włocławska 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedynczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Dzisiejszy numer zawiera 8 stron.

W niedzielę dn. 18 b. m. o godz. 10.30 r. w teatrze Praskim, odbędzie się WIEC na którym przemawiać będą tow. tow. Dora Kluszyńska, Barlicki, Jaworowski, Gardecki i Lewacz n. t. „Klasa robotnicza wobec sytuacji obecnej“. Towarzysze stawcie się licznie!

Miraze Wschodniej Kolchidy

Lord Robert Cecil, w myśl depesz porannych, wybiera się do Berlina. P. Stinnes i p. Rathenau byli w Londynie. P. Loucheur, p. Berthelot i p. Briand pojechali do Londynu. P. Lloyd George nie jedzie więcej do Waszyngtonu. Tam w Waszyngtonie, bowiem, został zawarty układ kadrylowy, czwórporozumieniowy, decydujący o losach Chin, likwidujący sojusz anglo-japoński, obejmujący osre kanty zatargowi amerykańsko-japońskiemu. Na Oceanie Spokojnym — może zapanować — spokój. Teraz kolej — na Rosję. I wszystkie te podróże dyplomatów i handlarzy zachodnich wzdłuż boków trójkąta: Paryż—Londyn—Berlin zdają się nie tyle dotyczyć kwestji złota, które Niemcy mają złożyć w styczniu, ile Rosji...

Pan Strasburger oświadczył, że dla ukrócenia przesilenia i jego grozy — trzeba otworzyć na oścież wrota Rosji dla handlu w myśl starej tradycji wszystkich polskich Polaniek, w myśl hasła: „rynki wschodnie zbawia was! I za przykładem p. Strasburgera z ministerjum handlu, hurtownik z Nalewek pouczał naszego współpracownika, że te wrota są już otwarte, że nieskończone wagony wożą towar polski ku brzegom wymierającej z głodu Rosji, że wódki nasze i likiery — na tym punkcie unifikacja dzielnic oddawna już dokonana została — mają najwyższe powodzenie na rynku wschodnim, którym jest dzisiaj Mińsk... Do granicy, wykreślonej w Rydze, koleją, od granicy frachtowym wożem szmuglera towar polski odpływa, odciąga nagromadzone w magazynach zapasy.

Dobrze poinformowane dzienniki opowiadają, że o niczem innym dzisiaj nie mówią w Paryżu i w Londynie jak tylko o handlu z Rosją, to znaczy o eksploatacji Rosji. Pan Stinnes zawiódł projekt takiego olbrzymiego międzynarodowego trustu do Londynu. Niemcy pieniędzy nie mają. Raty styczniowej nie zapłacą. Wzajemnie ofiarują olbrzymi „interes“: eksploatację Rosji. Państwa europejskie i Stany Zjednoczone połączą się, aby trust taki utworzyć. Rosja przekaże temu trustowi swoje bogactwa przyrodzone do eksploatacji, który to trust tytułem równoważnika weźmie długi rosyjskie. Francja otrzyma swoje miljardy...

Podobno plany Stinnesa zostały w Londynie przyjęte z zapałem. Uważają je tam za wykonalne. Trzeba, bowiem, dodać, że plany te mają długą już historję. Amerykanie już przed rokiem zaczęli zaglądać do Rosji pod hasłem: „odbudowania“. Pierwszy wywiad nie miał powodzenia. Wtedy Amerykanie zwrócili uwagę na ofertę niemiecką pośredniczenia z Rosją za cenę inwestycji kapitału amerykańskiego w Niemczech. I tu nie mieli powodzenia. Żądali zbyt wielkiej władzy. Stinnes na własną rękę próbował nawiązać stosunki z Rosją sowiecką, bez wielkiego powodze-

nia. Jednak Niemcy za wygrane nie dali. Wiedzieli, że Rosja obejść się bez nich nie będzie mogła i że Europa i Ameryka, nawiązując te stosunki, będzie musiała odwołać się do Niemiec: sąsiedzi, wojny z Rosją Sowiecką nie prowadzą, mają oddawna autorytet najmocniej zachowany w Rosji i zależność Sowiecką od nich jest zupełna, zależność duchowa, moralna, ekonomiczna. Ileż tysięcy i setek tysięcy Niemców jest w Rosji?!

W Berlinie powstało specjalne biuro dla handlu ze Wschodem („Wirtschaftsstelle für Verkehr, Industrie und Handel mit dem Osten“), które objęło trzy działy: komunikacja (pod przewodnictwem profesora Bluma w Hanowerze), grupa robotnicza (z udziałem przedstawicieli związków zawodowych), wreszcie: grupa handlowa, bankowa i przemysłowa. Ta ostatnia grupa zebrała się na zjazd do Berlina (18 października t. r.) i w zjeździe tym uczestniczyło 78 przedstawicieli wielkiego przemysłu niemieckiego, którzy postanowili utworzyć trust wewnątrz grupy dla sprzedaży fabrykatów niemieckich w Rosji.

Jako pierwsze zadanie uważa ta organizacja doprowadzenie do porządku komunikacji rosyjskich. Niemieckie ministerjum spraw zagranicznych wydało mapkę, z której wynika, że trzy czwarte kolei żelaznych w Rosji, w szczególności na południu przestało istnieć. Niesienie pomocy głodnym rozbija się o brak zupełny komunikacji i na tle braku komunikacji dzieją się tam potworne sceny skupowania przez kulaków (spekulantów) darów, przywożonych ze świata i ekspedjowania ich z powrotem do krajów, skąd były wysłane (tak czytać można w „Neue Freie Presse“ z dn. 12 grudnia).

Niemiecka organizacja proponuje tedy kapitalistom amerykańskim, aby ofiarowali bankom (należącym do trustu) 250 milionów dolarów na cele odbudowania komunikacji rosyjskich. Amerykański kapitał, robotnik niemiecki, zarząd niemiecki — oto jest plan, który został ostatecznie wypracowany w Berlinie, w październiku t. r. Olbrzymia organizacja związków zawodowych niemieckich dałaby wykwalifikowanego robotnika, nauka niemiecka dałaby inżyniera. Pieniądże przysłyby z New Yorku.

Ten plan ma być poszerzony w ten sposób, aby nie wyglądał na wyłącznie niemiecką inicjatywę imperialistyczną. Chodziło tedy o pozyskanie Anglików — i w tym celu jeździł p. Stinnes do Londynu. Jeździł i pan Loucheur. Pojechał i pan Briand.

Szykuje się wielka wyprawa międzynarodówki... Argonautów po złote runo rosyjskie.

organu kapitalistów niemieckich. Ale jest to dopiero zapoczątkowanie, przytem zapoczątkowanie czynione bez gospodarza, bez Rosji.

W pustyni życia rosyjskiego słychać tylko głos Lenina. „Kapitalizm za każdą cenę“. Nie słychać podotąd echa. Opinia publiczna nie istnieje. Organizacja gospodarza rozbita, spopieleniona, zatomizowana. Lenin, jak więcej niż tysiąc lat przed nim, wola: „ziemia nasza jest bogata, tylko nie umie sobą rządzić. Przychodźcie panowie z za morza — rządzić nami“. Tylko ten wyraz „rządzić“ oznacza w słowniku Lenina tylko zarząd gospodarczy. Władza ma pozostać w ręku Sowiecką. Czy na długo?

W ciągu najbliższych miesięcy rozegrać się powinny w Europie większej wagi wypadki! Moratorium niemieckie w zrzeczeniem posunięciu Niemiec na szachownicy świata, ma być pozyskane u wierzyteli w Londynie i w Paryżu — za cenę okupacji pokojowej i eksploatacji Rosji i polityka Stinnesa jest w danym wypadku polityką Lenina. Nie sposób odmówić zrzeczności jednemu i drugiemu.

Cóż tedy dziwnego, że towar polski zaczyna sobie torować drogę do Rosji Sowiecką. Wódka, cukier, perkaliki, może zboże, może węgiel — nie znają wyłączoneści narodowej. A ministrowie, którzy najgłośniej wołają: „Polska!“, Lewiatany, płoczący sobie gardła wysokimi C z repertuaru jarmarcznego patriotyzmu, będą teraz pchali skrytalizowaną pracę polskiego robotnika na stare drogi, tak dobrze znane pp. Wierzbickim, Olszowskim, Szereniowski, Tółczkom, Rudzkiem. Zapomniano już o wojnie, o czczewycajkach, o tysiącach ofiar. Ksiądz Dalbor na czele misji katolickiej, pp. Wierzbicki i Strasburger na czele przemysłu i handlu polskiego gotują się do skoku w czeluście rozwarłe Hipopotama.

Ale gdzie jest polski Stinnes? polski Lloyd George? polski Briand? polski Loucheur? Zdaje się, że długo będziemy czekali na odpowiedź.

Tymczasem polski zjednoczony Lewiatan woła zgodnie: non olet, rubel nie śmierdzi, rubel srebrny, oczywiście.

R. K.

Listy z Górnego Śląska.

(Korespondencja własna).

Początek rokowań gospodarczych polsko-niemieckich w Katowicach. — Ostateczne wykreślenie granicy na Górnym Śląsku między Polską i Niemcami. — W przededniu przyłączenia G. Śląska do państwa polskiego. — Lud polski czuwa. — Oburzenie polskich robotników na wyrok, skazujący tow. Kwapińskiego w Warszawie. — Gorące protesty, uchwalane na zebraniach. — Odezyty i zebrania tow. Z. Piotrowskiego. — Komuniści usiłują dezorganizować masy. — Chybione próby i wysiłki. — P. P. S. silna i zwarta.

Katowice, 12 grudnia 1921 r.

Przed kilku dniami (9 grudnia przed południem) rozpoczęły się polsko-niemieckie rokowania w sprawach gospodarczych dla Górnego Śląska. Obrady toczą się w Katowicach. Na czele polskiej delegacji stoi pełnomocnik pol. rządu p. K. Olszowski, ze strony niemieckiej były ministrem dr. Schiffer.

Trzy pierwsze dni obrad wypełniły wstępne formalności, powtórzenia i konwencjonalne zapewnienia o dobrej woli obu stron. Prace toczyć się będą w jedenastu komisjach, z których ważniejszymi są komisje: kolejowa, węglowa, obrony praw mniejszości narodowych, związków pracowników i pracodawców.

Komisja prawna urzęduje w Bytomiu; zadaniem jej ma być pozostawienie w mocy na Górnym Śląsku (w części polskiej) prawodawstwa niemieckiego w dziedzinie przemysłu, górnictwa i pracy. Naturalnie dotychczasowe niemieckie prawodawstwo ma być przewidywane, t. j. aż do czasu wydania ustaw w tych dziedzinach, które będą obowiązywać całe polskie państwo.

Bieg rokowań jest trzymany dotąd dość poufnie; suche, zwięzłe urzędowe komunikaty są tylko wydawane codziennie.

Dość szybko odbywa się wykreślenie granicy na ziemi górnośląskiej, która ma być zarazem granicą między Polską a Niemcami. Do-

tychczas ukończono już prace nad nową granicą w powiecie bytomskim; w zeszłym tygodniu granicę wykreślono w pow. rybnickim. O szczegółach podały już telegramy — dlatego nie będę się nad nimi rozwodził. Obecnie toczy się spór do kogo ma należeć Rudzka Kuźnica.

W każdym razie ustalenia ostatecznego granicy nie należy się szybko spodziewać. W półoficjalnych kołach mówią o 6 tygodniach, ale zdaje się, że rozgraniczenie i rokowania gospodarcze nie ukończą prac z końcem stycznia 1922 r.

Polski lud na Górnym Śląsku, który wiele ofiar położył, aby polskości zachować i bodaj część tych zadań przeprowadzić, ten sam polski robotnik i robotnica pilnie śledzą przebieg spraw politycznych i ekonomicznych w Polsce. Interesują się tem, jak to Sejm w Warszawie obraduje, jak traktuje się w życiu publicznym polską klasę pracującą.

Wiadomość o sprawie tow. Kwapińskiego wywołała duże zainteresowanie, a wyrok przyjęło z oburzeniem.

Wszędzie, samorzutnie podnoszą się wśród polskich robotników takie głosy, że polski lud, który na ziemi górnośląskiej przetrwał najcięższe czasy praw wyjątkowych, ucisku narodowościowego i klasowego pod pruskiemi rządami, polski lud, który przeszedł walki

przedplebiscytowe i nie dopuścił do dalszej niewoli obcej — ten sam lud nie dopuścił, aby w polskim państwie miał być rządzony dawnymi carskimi czy pruskimi paragrafami.

Na zebraniach padają głosy protestu z ust, serc i duszy polskiego górnośląskiego robotnika.

Na zgromadzeniach przyjmowane są rezolucje następującej treści:

„Polscy robotnicy i robotnice, zebrani na zgromadzeniu w Lipinach, pow. bytomskiego na Górnym Śląsku, w dniu 12 grudnia 1921 r. w odpowiedzi przed kilku dniami zostali skazani tow. J. Kwapiński na 3 lata więzienia, a tow. Giedyk na 1 rok więzienia jako kierownicy Zw. Zaw. Robotn. Rolnych w Rzeszyposp. Polskiej za prowadzenie strajku rolnego w pow. Grójeckim w obronie interesów rolnych robotników. —

Zebrani polscy robotnicy w Lipinach z oburzeniem przyjęli wyrok polskiego sądu, który na podstawie carskich paragrafów — skazuje na długoletnie więzienie za strajk, t. j. za prowadzenie walki klasowej, wywołanej prowokacją ze strony polskich obszarników. —

Zebrani zapytują się polskiej delegacji, obradującej obecnie na Górnym Śląsku z ramięnia polskiego rządu — czy takie wyroki i dla nas polskich robotników na Górnym Śląsku, przyłączonych do Polski mają obowiązywać?

Czy to ma być powitanie nas górnośląskich robotników w granicach polskiego państwa?

Podobne wyroki pamiętamy tu za czasów wyjątkowych praw jeszcze za junkierskich rządów pruskich.

Z całą świadomą i zorganizowaną polską klasą pracującą zakładamy uroczysty protest przeciw wyrokowi na tow. Kwapińskiego.

Żadamy zniesienia takich drakońskich praw, obowiązujących dotąd w Polsce, a które godzą w podstawowe prawa polskiej klasy robotniczej.

Towarzyszowi Kwapińskiemu i Giedykowi przesyłamy wyrazy sympatii i braterskie pozdrowienia, a także zapewnienia, że polski robotnik na Górnym Śląsku stanie razem z klasą pracującą w macierzystym kraju do walki o zniesienie pozostałości po carskich i kaiserowskich czasach.

Łączymy się solidarnie z kampanją tow. z Centrali klasowych Zw. Zawodowych i P. P. S. w Polsce, dążącą do użycia najdalej idących kroków, celem wywołania dla polskiej klasy pracującej swobodnego rozwoju i wolności walki klasowej.

Niech żyje wolność słowa, druku, stowarzyszeń i walki strajkowej!

Niech żyje socjalizm!

Prez z burzą! Prez z ustawą wyjątkową! Niech żyje P. P. S.!

Niech żyje socjalistyczna Republika Polska!

Niechże głos protestu ludu górnośląskiego jaknajdalej rozbrzmiewa po ziemiach Polski! Niech będzie ostrzeżeniem, a zarazem stwierdzeniem, że setki tysięcy obywateli polskich na przyłączonym Górnym Śląsku nie dadzą się traktować jak niewolna masa.

Z ramięnia C. K. W. P. P. S. objędzia od reszty tygodnia tutejsze placówki socjalistyczne tow. Z. Piotrowski, który wygłasza odczyty o życiu robotniczym i stosunkach politycznych i ekonomicznych w Ameryce, gdzie przebywał ostatnie 9 lat. Poza odczytami prze-

prowadzana jest akcja agitacyjna i organizacyjna.

W ostatnich tygodniach za pośrednictwem niemieckich komunistów rzuciła Moskwa sporo złota na komunistyczną robotę na Górnym Śląsku wśród polskich robotników. Znalazło się czterech warcholów, którzy podjęli się deorganizacji tak w Centr. Zw. Zaw. Pol. jak i w P. P. S. Próby tej warcholskiej roboty spotkały się jednak z powszechną odprawą i na wszystkich zebraniach przechodzą potępiające rezolucje, skierowane przeciw komunistycznej zdradzie robotniczej.

P. P. S. przeżyła niejednokrotnie daleko cięższe próby ognia i wychodziła zwycięsko, — to i obecnie nie zachwieje się przed nieludzką robotą wysłanników niemiecko-rosyjskich agitatorów bolszewickich.

Polscy robotnicy socjaliści wie, że jedynie zwartością i solidarnością kroczy się do zwycięstwa!

Zygmunt Piotrowski.

Na marginesie.

Z pewnym ociąganiem się i po długim walcowaniu oraz uporczywych targach Sejmu znaczną większością głosów uchwalili żądania przez p. Michałskiego daninę, która ma... Właściwie nikt, nie wyrażając, zdaje się, samego p. Michałskiego, nie wie na jaki cel ma być użyta danina; wszyscy jednak wierzą, że po zebraniu daniny w Polsce będzie już i dłużej i ładnie i tanio. Zwiększa tanio.

Za to ociąganie się z przyjęciem ustawy o daninie dostała się wprawdzie suwerenem republika od projektodawcy, miała wszelkie zwłoka ta i swoje dobre strony, gdyż w dużej mierze przyczyniła się do obalenia błędnych pojęć o ekonomicznym stanie Polski. Mianowicie podczas dyskusji nad daniną wyszło na jaw, że zarówno obszarnik i chłop wielkorolny, jak przemysłowiec i kupiec polski są nągodniejszymi... niżościami i pan minister skarbu lepiejby uczynił, gdyby zamiast obciążać ich daniną, udzielił tym „ofiarom wojny” wsparcia z zasobnego skarbu państwowego. W tych jednak wywodach tak mało było sily przekonywującej, w targach — tak mało argumentów, a wieżach nad uproszeniem wymonionych klas — tyle było bez tycie kłopotliwych, że w rezultacie nikt nikomu nie wierzył i niewiele przyjęto ustawę en bloc, lecz w podjętą uchwalono jeszcze p. Michałskiemu podatek gwiazdkowy z swej suwerenności.

Istnieją obawy, czy Sejm nie pośpieszył się zbyt z awansowaniem p. Michałskiego z podskarbiego na nad-suwerena. Bo poprawda po przyjęciu ustawy o daninie, niewiele już pozostaje do zrobienia, tylko mała drobnotka, bagatelna rzecz — ściąganie uchwalonej daniny i przekazanie jej do skarbu państwa, co jest rzeczą już wyłącznie p. Michałskiego i zdolności jego do stworzenia i wprowadzenia w ruch odpowiedniego aparatu urzędniczego. Doświadczenie wskazuje z Konstytucją 17 marca — także przed uchwaloną — nasuwa wątpliwości, czy ustawa o daninie nie pozostanie czemś w rodzaju... finansowej konstytucji na papierze.

A wtedy role musiałaby ulec krańcowej zmianie.

Już nie p. Michałski Sejmowi, lecz Sejm swemu nad-suwerenowi dąłby pater noster i żelazna miotła poszłaby do kąta.

W nowych warunkach, jakie się wytworzyły, gdzie ponad głowami suwerenów stoi minister skarbu jako nad-suweren, jest prawdziwym szczęściem dla naszego ustroju parlamentarnego, że ustąpienie ministra nie jest połączone z żadnymi... wydatkami. W przeciwnym bowiem razie moglibyśmy być świadkami takiej sytuacji:

Sejm dla tej lub owej racji, albo zgola bez

żadnej racji, co także czasami bywa, wyraża wolę nieufności ministrowi skarbu, czyli — innymi słowami — powiada doń:

— Ustąp pan!

A pan minister skarbu uśmiecha się pod wasem i odpowiada:

— Bardzo pięknie, lecz skarb nie posiada funduszy na wydatki, związane z moim ustąpieniem.

I minister tak długo siedzi na fotelu ministerjalnym, póki mu się nie sprzyknie, lub póki go Pan Bóg nie powoła do swej chwały.

Albo póki go jakiś prywatny bank nie powoła dla swojej chwały na dobrze płatne stanowisko.

Albowiem tak marnie najczęściej kończą ministrowie skarbu Rzeczypospolitej.

Roman Boski.

Święto dzieci.

Rozesłane buzie, błyszczące oczęta i szepty i pytania:

— Mamusiu, a czy aniołek przyniesie mi co na gwiazdkę?

— Przyniesie, dziecińco.

I już w ukryciu, aby najmilszym dzieciątkom sprawić radość na „gwiazdkę” — gromadzą dożywy rodzice skarby nie byle jakie!

Mnóstwo lalki — cukierków i pierników — nowe sukienki, różne zabawki i świecidełka!

A kiedy w wigilię rozbliśnie choinka jarzącą światłem kolorowych świeczek, jakąż radością, weselem i zachwytem przywita ją działo uszczęśliwiona!

Szczęśliwe dzieci, szczęśliwi rodzice!

Lecz oto są dzieci — drobne, maleńkie, — którym promienie gwiazdy Betlemskiej nie rozświetla twarzą, nie rozjaśni im oczą choinka jarząca — niema na ziemi aniołów, pamiętających o gwiazdce dla nich...

O, jakże smutne święta!

Jakż ogromny żal ucisnąć będzie serduszka maleńkie w ten dzień radosny w pustej sierocej sali!

Hej! Dobrzy rodzice — szczęśliwych dzieci! Pomyślcie i o tych biednych dzieciątkach, których uszczęśliwić już nie wymawiają słodkiego wyrazu — mammo!

Staniec się tymi, którzy w ciem, wigilijną noc roznoszą dzieciom podarki!

Towarzysze i Towarzyski!

To nasze dzieci, dzieci robotników, dzieci naszych nieszczęśliwych braci!

Niechaj wyraz „braterstwo” nie będzie dla nas pustym frazesem — ustrójmy choinkę dzieciom naszych braci, zastąpmy im rodziców!

Niechaj chociaż w to święto dzieci — uśmiechem radości zapłoną oczęta smutne!

Niechaj z naszych serc wytrysną promienie gwiazdy betlemskiej.

Wydział Opieki nad Dzieckiem Robotniczym, przy Centralnej Komisji Zw. Zaw.

Dary na wigilję i choinkę dla dzieci składac należy w Wydziale Opieki nad Dzieckiem — Jasna 3, Kino Polonia — od godz. 10 r. do 8 wiecz. oraz w Administracji „Robotnika” od 10 g. r. do 6-ej po poł.

Drobne wiadomości.

Nagrodę pokojową Nobla otrzymali za rok bieżący Branding, prezydent ministrów w Szwecji, oraz Lang, sekretarz łow. pokoju w Chrystianji.

Nowy dowcip „żelaznej miotły”.

P. minister skarbu wydał dnia 13. XII. 21. okólnik, gdzie między innymi pisze: „Wszyscy funkcjonariusze państwowi, których powiadomiono do dnia 1 grudnia 1921 r. o rozwiązaniu z nimi stosunku służbowego, nie otrzymują jednorazowego zasiłku świątecznego”. Ponieważ zwalnianie funkcjonariuszów państwowych odbywa się za trzymiesięcznym wymowieniem, nie dostaną tego zasiłku także i ci, którzy przez okres trzymiesięczny, t. j. do dnia 1-go marca 1922 r. nie przestają być urzędnikami państwowymi. Być może, że stanowienie, zajęte przez p. ministra przyniesie mu nowy list pochwalny od „wielbiciele” z Torunia, którym się tak cheplił w Sejmie, może wzbudzi cielece zachwyty różnych matolków, ludzi jednak uczciwych przejął musi niesmakem i oburzeniem. Dlatego, że urzędnik został z powodu redukcji pozbawiony pracy, nie wynika z tego, by go obrabowywać z tych kilkumasztu tysięcy, za które może urządźć mędrze święta swoim dzieciom.

Stefan W—i.

Dwugroszówka samobójca list ks. Albrechta, skarbnika zarządu głównego „chrześcijański” sw. zaw., z powodu przykrości, którą mu wyrządził „Robotnik” ogłaszając pismo jego do Związku Ziemian z błaganem o pieniądze dla chadochich związków.

Ks. Albrecht przynajmniej, że list ten pisał, że uczynił to jednak bez wiedzy Zarządu. Ks. Albrecht jest zdania, że uczynił dobrze, „ponieważ jednak Zarząd główny jest innego zdania co do taktyki naszego związku, składam mandat członka Zarządu”. Oczywiście, Zarząd główny chadochich Związków musiał się pozbyć ks. Albrechta, gdy sprawa wyszła na jaw i gdy za chadoce spadła gruba kompromitacja.

Ks. Albrecht, zakłopotany w najwyższym stopniu zdemaskowaniem go, biega do „Robotnika” list „przejał”, „zapewne skutkiem naruszenia tajemnicy listowej na poczek...” Możemy strapić, „opiekuna ruchu robotniczego” zapewnić, że jest na zupełnie fałszywym tropie...

A to, co ks. Albrecht pisze o „tajnych funduszach” Związku klasowego rob. roln. i o tem, że Związek „w niektórych powiatach pobiera od ziemian po kilkanaście łorcy ordynaryj, a nawet otrzymuje znaczne subwencje pieniężne” — są to banialuki, skłębane napręde przez ks. Albrechta, pod wpływem złowilnego rozważnienia, wywołanego odsłonięciem jego tajemnicy.

Daremnie ks. Albrecht wije się pod czasami swego własnego listu. Nawet własna jego organizacja wyzekała się osobnika, który ją tak ciężko skompromitował.

Ale oż znaczy wyrzeczanie się przez chadochich związk. ks. Albrechta, gdy cała ich rola w ruchu robotniczym polega na tem, że są piórkami w rękach ks. Albrechtów i innych Gdylków kapitału?

Kankan polieviny.

Starostwo w Mińsku Mazowieckim wysłało do Oddziału Związku robotników rolnych tegoż powiatu następujący list:

Najpóźniej do dnia 20 grudnia 1921 r. należy podać w Starostwie (pokoje Nr. 14):

- 1) Dokładny adres siedziby Stowarzyszenia (przekreślone piórem).
- 2) Imiona, nazwiska i adresy członków zarządu; a mianowicie: prezesa, skarbnika, sekretarza i gospodarza.
- 3) Ogólną liczbę członków (przekreślone).
- 4) Odpis legalizacji statutu (data, Nr., a wiadze, która dokonała legalizacji Stowarzyszenia (przekreślone).

Zaresem przypominam Panom, że:

- 1) Na mocy art. 31 i 32 Rozp. M. Spr. Wowa.

Wizja kosmicznego Beskidu*

Nie zawsze niebo było ojczyzną bogów, nie zawsze w górę wznosił człowiek ręce, kiedy zaklinał nieśmiertelne moce. Czasem nogą atyczny podpięty kołunem, lub bosą stopą kapłana Dzeusa Dodoniskiego był w ziemię i tupał nogami, wsłuchany w echo tętniące modlitewnego rozgwaru pramacierzy Ziemi. Przez sferę, która mu była najbliższa, znajoma, przez kształty widome, dotykalne, uchwytnie szedł człowiek ku bramom boskiej tajemnicy, spokrewniał się duchem z sercem świata bijącym, z którego rytmem rozlewającym uzgodniał swej duszy niespolożone tętno. Jednym z szeregu tych z emskich wykwaczy niebios w rodzaju Walf'a Whitmana, Jana Kasłowicza jest odnowiciel przebrzmiałej już formy ballady romantycznej — Emil Zegadłowicz.

Splachet ziemi beskidzkiej „dlugi jak rzeka i wąski, wciśnięty pomiędzy góry” wykamizł i wyniżył swego śpiewaka, który potrafił w skrawek tej zatrzaconej męka dziejów ziemi zakląć cały świat widzeń, dojrzeń i rozświetleń, całą przebogata muzykę grzytów, załagów i łamących duszę doświadczeń nowoczesnego człowieka. Wszelka powszedniość cisnącego życia, wszelki heroizm urpo-

nych snów i nieklamnych przeżyć rozplywa się tutaj w jakimś boskim rozświecie słonecznych wysokoków, kosmicznego wzglądu, ostatecznych dojrzeń.

Poeta o rozległej kulturze artystycznej, który w „Imagines” jeszcze spłacał daninę hojdu parnasizantowi i klasycyzantowi, pod zapładniającym działaniem ekspresjonizmu przedzielił się w sobie, zstał i okrzepł, nabrał zabawczej odwagi skruszenia narzuconej przez kanon klasyczny formy i rzułowania swej głębi na skorupę zjawisk. W rzutach śmiałych, nerwowych, w instylnikowych odruchach podświadomych sprzegów wibrujące przeżyte przesłoni obraz rzeczy, wstrząs duszy dogłębny przyćmi i potarga świat wątku i działania. Jakież wielkie, odduszone, kosmiczne i boże człowieczeństwo spokrewni wszystko ze wszystkim: zło z dobrem, piękno z brzydotą, wiosenną pogodę i uśmiech słoneczny z jesiennych wiatrów borealnych poszumem, podświadome wyczuwanie głuchej przedpamięci z wiedzą pełną i twórczą olśniewających błysków i rozpoznaw, niezawodnych zarysów bezpięznego wykładu. Przy mądzycajnej prostocie środków artystycznych, targającym liryzmie głębokiego poloku życia wewnętrznego, w niesklamnym natężeniu bezpośredniego trzejką snucia przedziwa rozrastającej się i poznającej w twórczości duszy, narzuca poeta świat wizji swoisty odskazanych indywidualnie, nieodgadnych często lecz skruwających i poddawczych wcielen, widzeń sprzeganych prawem żelaznej choć nie zawsze logicznej konieczności, jedynych w swoim nawołaniu i ehowym odgłosie, w sugestyjnej me-

lodji rozspiewanego w sobie samem słowa, w drugoczącym nakazie kojarzących się dźwięków:

— wyteż słuch!!
— szept liści, szmer liści, śpiew liści — szum —
piach sypki, piach suchy, piach szary
— duch z duchem — słuch głuchy —
— hojary —

— szum!!

Albo w melodji rozlewnych zasłuchani wdzierających się miłkośnie w dziewczą tajemną strzeżonej przez Sfinksa harmonji słownej tajemnicy:

„w chybocie okólnym dziewanny się chyła dziewanny, dziewanny, dziewanny, dziewanny dziecięcych dźwiękości dziewoje heroje, ukroje, ostroje — tała moje jak sic innego na świecie! — jak nic!”

W tych efektach dźwiękowych, muzycznych, w dosłuchaniu się tętna głębokiego pulsującego serca ziemi i wszechświata, w układaniu tych śpiewnych sko — i rozkojarzeń odślawnych i bezślawnych poeta huźającego i szumiącego Beskidu jest mistrzem niezrównanym i zarazem nawskroś nowoczesnym muzykiem słowa „dadanista”, dla którego słowo żyje pełnią swojej harmonji muzycznej jako w pieśni ludowej, emocjonalnej prawdy, która często jest niezależna od wyrażonego przez słowo pojęcia.

Przewaga sugestyjna pierwiastka muzycznego w „Dziwanach” Zegadłowicza przyćmiła, ucisza i tłumia treść ideową i myślową tych ballad, która nie zawsze jest dość głęboka i oryginalna, czasem zbyt oczywista, czasem jawnie rozbieżna (np. w próbie zespolenia artystokracji duchowego, podważa życia rodzinnego, apoteozę spokoju z — radykalizmem społecznym). Nie udaje się Zegadłowiczowi również stworzyć żadnego pełniejszego i bez zgrzytów obrazu czy opisu: próby w tym kierunku prowadzą go na rozdroża konwencjonalizmu literackiego.

Znaczenie jednak dzieła Zegadłowicza w chwili obecnej jest olbrzymie. W czasach powstającego niemal zatracenia się fałszem duchowym i straganiarstwem poetyckim, w epoce kultu pismackiej i naroznej autoreklamy zjawia się poeta, wyczuwający tętno życia nowego, który wynosi Poezję na właściwy jej poziom, głosząc kult zachwyty i bijącego serca. Istotnością zaś artystyczną tego przedziwnego i olśniewającego zjawiska będzie świadoma rezygnacja poety z intelektualnego schematu artystycznej kompozycji (co najwięcej rozjastrzy zarówno krytyków jak i publiczność, która nie lubi natężeń i kondensacji psychicznych) i — położenie się bezwolnie, pokornie, opanowane, uległe na fali grającej gwiazdźstwem ludrożem w świetle księżycowym kosmicznych bezmiarów.

Jan Nepomucen Miller.

*) Dziwanany. Sześć ballad wtórych, napisał Emil Zegadłowicz. R. P. MCXXI.

o stowarzyszeniach i związkach z dnia 10 stycznia 1919 r. (Dz. Urzędowy Nr. 4 poz. 88-1019) takowe obowiązują są natychmiast zawiadomić Starostwo o każdej zmianie sąsiedzi, zmianie adresu siedziby, o otwarciu lub zamknięciu oddziału.

2) Zgromadzenia publiczne urządzone przez Stowarzyszenia podlegają przepisom, obowiązującym o zgromadzeniach (art. 30 tegoż Rozp. M. S. Wen.), a mianowicie: „Zgromadzenia publiczne w dniach zamkniętych mogą odbywać się na uprzednią przez zwołujących powiadomienie Starostwa najmniej na 48 godzin przed odbyciem zebrania. W powiadomieniu muszą być wskazane dwa nazwiska osób zwołujących zebranie i ich dokładne adresy, oraz projektowany porządek dzienny” (Okólnik M. S. Wen. Nr. 477 z dnia 17 marca 1921 r.). (Nieprzeznaczenie wyżej wym. warunków, pociągając może za sobą zmianę Stowarzyszenia (art. 22) (przekreślone).

w z. Starosta:

(-) Podpis nieczytelny.

Termin 20 grudnia 1921 r.

Widocznie miejscowe starostwo uważa, tak jak i podprokurator Rehtinger, że ustawy wydane przez rządy polskie są nieważne, a natomiast obowiązują różne rozporządzenia, jakie pozostawiły nam w spuście rządyaborców. Potrzebne wiadomości starostwo może otrzymać od Ministerjum Pracy, które czuwa nad związkami i zaktualizowaniem przez nich formalności.

Co się tyczy zebrań publicznych — to Związek ich nie urządza. Zjazdy członków Związku, (które starostwo mińsko-mazowieckie chce podciągnąć pod nazwę „zebrań publicznych“) są wolne od zgłoszeń.

A oto dokument drugi, wskazujący, że władze małopolskie w dalszym ciągu nie uznają Ministerjum Pracy.

Dyr. policji w Krakowie
L. 59342/L/21. Kraków, dn. 10/XII 1921 r.
Do

Pana Edwarda Pietrzaka i tow.
w Krakowie, ul. Dunajewskiego 15.

Na podanie z dnia 19 września 1921 r. Prezydium Województwa w Krakowie reskryptem z dnia 1 grudnia 1921 r. L. 695/3/ pr. poleciło zawezwać Panów, że na zasadzie § 6 lit. a. ustawy z dn. 5 maja 1899 r. Dz. a. p. Nr. 66, którego postanowienia obowiązują obecnie, nie może być udzielone zezwolenie na zawiazanie w Krakowie Oddziału Związku Zawodowego Robotników Rolnych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie, ponieważ dekret z 8 lutego 1919 r. Dz. pr. poz. 209, na którym są oparte statuty Związku, został wydany tylko dla ziem b. zaboru rosyjskiego i dotąd w Małopolsce nie obowiązują, a wobec tego i niemożliwość ustawodawstwa co do stowarzyszeń w b. zaborze rosyjskim i austriackim, powstanie na terenie Małopolski oddziałów względnie filij Związków zarejestrowanych w b. Kongresówce przez Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej względnie gl. Inspektora pracy w Warszawie narazie nie możliwe.

Od tej decyzji wolno wnieść rekurs do Ministerjum Spraw Wewnętrznych, który podać należy na ręce Województwa w Krakowie w ciągu 4 tygodni licząc od dnia następnego po doręczeniu orzeczenia.

Nadesłane tu przez Województwo 4 egzemplarze statutów dotychczas niezmiennych, że piąty egzemplarz załączano w aktach Województwa.

Dyrektor policji:
(Podpis nieczytelny).

Dokądże, pytamy, policja będzie nagrywała się ze związków zawodowych?
M. Nowicki.

Zbliżka i z daleka.

ŚLUSZNE ŻALE.

„Gazeta Sądowa“ drukuje ciekawe i pełne treści uwagi sędziego prowincjonalnego, które zjadł wspaniałomyślnie tylko prawników, ale i całą żywą opinię publiczną.

„My, prawnicy, mieszkający na prowincji, zadajemy sobie ustawicznie pytanie: Warszawa skupia w sobie wszystko, co jest najlepszego w świecie prawniczym — najświetlejsze glosy, najpiękniejsze pisma, najuczestniejszą teoretycy, najwybitniejszą praktycy, wszystko to koncentruje się w Warszawie, wszyscy zasiadają albo przy stołach sędziowskich, albo na ławach obrończych. Czemu to się dzieje, że zdolności te nie przybłędają się do umniejszenia, pod względem technicznym, redakcji ustaw, nie mówię o treści wewnętrznej, bo ta jest rzeczą dyskusyjną i zależy od kierunku myśli społecznej, ale o zewnętrznej formie ustaw. Sędzia na prowincji stoi bezradny wobec tych jak i niedomaga. Niedostatek ten, że amoralne pod każdym względem warunki ekonomiczne władająca na niego ciężki obowiązek dostosowywania przebrzmiałych tekstów do nowych stosunków, ale przy każdej noweli piętrzą się przed nami trudności, które łatwo daby się uniknąć.

Pytamy w dalszym ciągu: my, prawnicy na prowincji, pozbawieni jesteśmy bibliotek, pozbawieni tego kontaktu, jaki daje zbiorowisko wszelkich sił fachowych — na to nie poradzić nie możemy, ale dlaczego sądy nie otrzymują nawet motywów prawodawczych, któreby zasady przepisu wniosły? Wszak

o pała sądu wyroków wysłano sobie złozone, a zresztą co wam będzie wynik na jakimś widzieliście oparty?

Nie na tem koniec naszym atakowaniem. Prawda, jesteśmy zdala od stolicy, ale jedno przynajmniej nam trzeba, przyglądamy się zbliżeniu życia, tak jak ono rozwija się w masach ludzkich na prowincji, w całej jego szerokości, a niech nawet i posępnych kątach. Pamiętajmy na potrzeby życiowe nie przez zaskaną papierośników i bibuły, lecz dotykamy się ram ludzkich, żywych ludzi i konieczności społecznych. Mówili tuż się w nas pytanie: dlaczego przy zamierzeniach prawodawczych, gdy decyduje się los tych mas ludzkich, my sędziowie na prowincji, my, którzy moglibyśmy być przydatnymi ekspertami, nigdy w tych rozrachunkach nie jesteśmy zapytani, i to ma być demokratycznym ujmowaniem spraw ludzkich?

List powyższy zawiera trzy ustępy:

1) Sądzi surowo formę ustaw naszych i w tym względzie ma wiele słuszności. Dlaczego tak jest, dlaczego ustawy, przez Sejm nasz uchwalane pełne są niedomówieniami, sprzecznościami i błędami — wleby o tem pisać należało. W Sejmie widocznie brak jest sił fachowych. Te, którzy Sejm rozporządza, nie mogą podjąć całego zakresu obywatelskiej pracy prawodawczej. Dawno już mówiono o tem, że powinna być utworzona specjalna komisja redakcyjna z prawników i filozofów złożona, która by ustawy uzgodniała, czyściła, czytelniała. Spójrzcie tylko na kodeks cywilny, zwany kodeksem Napoleona! Słynny pisarz francuski Henri Beyle (Stendhal) mówił, że o dnia odczytuje rozdział tego kodeksu dla piękności formy jasnej, przejrzystej, ścisłej. To wielcy prawnicy ośmnaście wieku, łacinnicy i klasycy ówczesni byli autorami tego kodeksu. Żaden naród, co prawda, nie mógł pochwalić się równie potężnym zastępem genialnych poprostu logików, którzy umieli ująć treść życia społecznego w lapidarne, zwięzłe, ostre, a jednak giętkie artykuły kodeksu cywilnego. Nie umieli naśladować tego wrodzonego łacińskiego, klasycznego geniuszu — Niemcy, ale my przecież na tym kodeksie od początku dzieła naszego stulecia wychowywaliśmy — czyżbyśmy nie potrafili wznieść się na wyżyny podobnej pracy twórczej w dziedzinie prawodawstwa. Dobrzeby było, aby nasz towarzysz Zygmunt Marek, prezes komisji prawodawczej o tych żalach i Sejmom, które przyjdą, przekazał wzór do naśladowania.

2) Jest rzeczą wprost niezrozumiałą aby sądy prowincjonalne nie posiadały motywów nowel prawodawczych. Trudno nawet uwiaryzić, aby tak było. Jakżeż to: minister sprawiedliwości żąda wykonywania sprawiedliwości od podwładnych mu sądów i nie zapomniał o tych sądach w narządzie, przy pomocy których można tę sprawiedliwość wykonywać. To chyba wina poczty?

3) Dlaczego prawnicy prowincjonalni nie meliby być pytani o zdanie, gdy na porządku dziennym znajduje się to czy inne zamierzenie prawodawcze? Ich sąd może być znacznie więcej wart, niż papierowe sądy wiedeńskich biurorabów, albo interesowne, klasowe sądy przedstawicieli parlamentarnych tych czy innych grup społecznych. Na prowincji, w głuszy sądów prowincjonalnych pracują zdolni, zapewne, ludzie, których inteligencja powinna być wyszukiwana przez państwo. Czyż tylko za pośrednictwem klubów poselskich mogłaby ta inteligencja przedstawiać się do roboty prawodawczej? Tu byłoby wskazane, aby towarzystwa prawnicze były czynne i ogólnikowały pomoce napywające z całego kraju.

Jakkolwiekby — uwaga o zapoznawaniu inteligencji prowincjonalnej jest słuszną i da się rozszerzyć na całość naszego życia publicznego. Wszędzie są ludzie zdolni. Trzeba się odwołać do nich. Ale i oni nie powinni milczeć! Czemu odzwijają się tylko w godzinie wyborów? Czemu nie zabiegają, nie pukają, aby im otworzono? Nie tylko ich osobom, ale i ich poglądom! Dzisiejsza „Trybuna“ drukuje „Memoriał“, który polska Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela złożyła prezydentowi Rady Ministrów i niektórym klubom sejmowym w przedmiocie ustaw wyjątkowych. Czemu prawnicy prowincjonalni nie meliby współzawodniczyć w tak ważnej, doniosłej inicjatywie odwrócenia katastrofy, która się może zwać na społeczeństwo polskie z rąk zelantów sejmowych i ich u rządzących na niewłaściwość jego postępowania. Czytałem niedawno historię procesu w Krocach i w tej książce znalazł się memoriał... prezesa sądu w Grodnie, jakiegoś dostojnika moskiewskiego, „tajnego sowietnika“, w którym to memoriale, złożonym ministrowi Sprawiedliwości — prezes sądu protestował przeciwko wyrokowi w tej sprawie przez sąd carski narzuconym. Ten sędzia — musiał to być — odważny człowiek, uczący człowieka, obywatel przewidujący, dobry prawnik. Takie memoriały przydałyby się, być może, naszym ministrowi sprawiedliwości?

Henryk Bezmanski.

Wyszła z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach powieść Romazn Rollanda „Piotr i Lucja“ z przedmową Henryka Bezmanskiego (nakład Warszawskiego Towarzystwa Wydawniczego). Cena 540 mk.

Obrady sejmowe.

Sesja czwarta. — Posiedzenie 275.

W zwyczaj sprawodawcy sejmowego weszło, że przed ukończeniem każdej sesji naszego parlamentu i przed przystąpieniem do ferji świątecznych czy wywczasów letnich musi pod adresem pana marszałka Sejmu powrócić na posęgnięcie: kiedyż wreszcie ustanie dziki zwyczaj odkładania najważniejszych spraw na ostatnią chwilę? pókż tego przekładania porządku dziennego ostatnich przedferjami posiedzeń? czy pan marszałek nie zamierza na przyszłość lepiej prowadzić Sejm i umiejętniej rozłożyć pracy, żeby nie trzeba było uchylać wielkiej wagi ustaw w pośpiechu, byle jak, bez głębszego zastanowienia się, przy topniejącej od pociągu do pociągu liczbę posłów? Dwadzieścia sześć punktów obecnym porządku dziennym wczorajszych obrad sejmowych. Po błyskawicznym załatwieniu jedenastu pierwszych czytani zostało piętnaście spraw, wśród nich tak ważne, jak trzecie czytanie ustawy o naprawie finansów, jak kryzys przemysłowy, jak ustawa o podatku przemysłowym, jak ratyfikacja umowy z Gdańskiem, jak ustawa o zasileniu finansów miejskich. W ostatnich godzinach całodziennego posiedzenia pp. posłowie doszli do takiego tempa, że nie pozwalali nawet mówcom zabierać głosu, spędalili poprostu z mównicy okrzykami, szczególnie posłowie włościanscy, którzy zachowywali się niczem poganiacze. P. wicemarszałek Osiecki, który w tym wypadku okazał się niewolnym uczniem p. Trampczyńskiego, przychylił się bardzo skutecznie do tej zabawy w bezmyślne głosowanie i uchwalanie, wykluczając bezapelacyjne o rezultatach głosowania, gikytując debata i t. p. Głosowanie nad ustawą o zasileniu finansów miejskich odbywało się już wzmoczeniem w warunkach uniemożliwiających rozumne i rzeczowe traktowanie rzeczy. Po godzinie dwiętnastu skończyło się wreszcie. P. Osiecki życzył posłom wesołych świąt...

Po przyjęciu ustawy o naprawie finansów bez zmian w trzecim czytaniu przystąpiono do sprawy kryzysu przemysłowego. Tow. Żulawski uzasadnił stanowisko mas robotniczych wobec kryzysu i przedstawił ich żądania.

Sięgnął do źródeł obecnego przesilenia, kryjących się w anarchii gospodarki kapitalistycznej, w walce z „etatyzmem“, w dążeniu do osiągnięcia największych zysków kosztem spóżywość i samej wytwórczości. Żądał traktowania kryzysu nie z punktu widzenia korzyści przemysłowców, ale przez pryzmat interesów państwowych, potrzeby podniesienia i udoskonalenia produkcji. Domagał się również doraźnej pomocy dla bezrobotnych, prócz innych środków dla zaradzenia przesileniu.

Wiceminister handlu i przemysłu, p. Strasburger, uspakajał Izbę. Dowodził, że przesilenie zaczyna przemijać, że zaczyna się ujmować niższa cen, która głównie przyczyniła się może do szybkiej likwidacji kryzysu. Sensację wywołała odpowiedź p. Strasburgera na żądanie tow. Diamanta, wystosowane podczas onegdajszego przemówienia p. Michalskiego pod adresem min. przemysłu i handlu, by przedstawiło Izbie stan gospodarki w państwowych zakładach przemysłowych. P. Strasburger zdezawował zupełnie p. ministra skarbu. Z wyjaśnień, które wczoraj usłyszało, wynika jasno, że to co p. Michalski mówił o gospodarce państwowej, było najzupełniej fałszywe. Horendalne liczby p. Michalskiego o kosztach produkcji okazały się „niesprawdzone“, wywody „nieodoladane“, wnioski „nie-słuszne“. Przeciwnie, według danych p. Strasburgera, państwowe kopalnie prowadzone są znakomicie, przynoszą znaczne dochody państwu, czynione są tam poważne inwestycje. W salinach wytwórczość zamierzana przez Austrjaków, podnosi się i ulepsza. Na podstawie kompetentnego orzeczenia p. Strasburgera śmiało można powiedzieć, że wydzierżawienie tych przedsiębiorstw byłoby zbrodnią wobec skarbu Państwa. P. Michalski skompromitował się doszczętnie, zalecając tak goręco wygłuszyć się kopalni węgla i sadu. Lekko myślenie i z niesłychaną łatwowiernością oparł się na fałszywych danych, podsunętych mu zapewne przez kandydatów do Rady dziennawcy, a może i kandydatów do Rady finansowej, która miała decydować o dzierżawach. Czy taktemu ministrowi skarbu można było udzielić tak szerokiej pełnomocności, jak to uczyniła większość sejmowa?

Początek o godz. 11 m. 10.

Po odczycaniu interpelacji, odesłano do komisji w pierwszym czytaniu bez dyskusji 11 ustaw.

SKŁONNICTWO WYŻSZE.

P. Sokolnicka referowała rezolucję kom. oświatowej w sprawie ustawodawstwa dla państwowych uniwersytetów i politechnik oraz ich profesorów i pomocników naukowych.

Rezolucję przedstawioną przez referentkę przyjęto.

NAPRAWA GOSPODARKI FINANSOWEJ.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustaw o naprawie gospodarki finansowej.

Zabiera głos Tow. Marczewski. Wczorajsze głosowanie nad art. 5 ustawy o środkach

naprawy gospodarki finansowej okazało, że większość Izby nie zorientowała się należycie, co do dotychczasowej poprawki mniejszości. Niepodobna prowadzić polityki oddawania w ręce prywatne państwowych przedsiębiorstw, które są dla państwa złotodajne. Nikt inny, jak tylko kapitaliści żądają wydzierżawiania bez kontroli Sejmu tych dochodowych przedsiębiorstw państwowych.

W głosowaniu wniosek mniejszości do art. 5 jednak odrzucono, poczem całą ustawę, jakoteż ustawę o obrocie pieniężnym przyjęto w trzecim czytaniu. Dwie uchwały ode wymagały trzeciego czytania, gdyż jest ono zastrzeżone regulaminem tylko dla ustaw.

KRYZYS PRZEMYSŁOWY.

Przystąpiono do rozprawy o kryzysie w przemyśle.

P. Galiński (N. P. R.) przedkłada rezolucję komisji przemysłowo-handlowej i ochrony pracy, wzywającą Rząd, aby pod kontrolą udziału kredytów, rozpoczął wydatną walkę z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby i zmusił sferę kupiecką do zejścia z jednostronnego stanowiska, aby uregulował należności urzędów w obrotach z przemyśle, prowadził ewaluację towarów, przychodzących z zagranicy i regulował agio celne, aby przystąpił do zróżnicowania taryf kolejowych i eksportowych, ułatwił eksport z Polski, przy nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów zabezpieczył interesy właścicieli nieruchomości, nie w drodze wyjątku z pod ustawy lokalów przemysłowych, a przez podwyższenie mnożnika. Dalej, aby wniósł ustawę zabezpieczającą robotnikom zasiłki podczas kryzysu, uwzględnił dopuszczenie zastępców handlu i przemysłu z Poznańskiego i Pomorza do komisji węglowej, aby równomiernie przydzielano węgiel górnolaski do wszystkich dzielnic. Wnioskował, aby utrzymał w ruchu zakłady, będące pod zarządem Państwa, umożliwił nabycie takich towarów od producentów przez kooperatywy, aby zakładów nie zamykano całkowicie, lecz w razie konieczności ograniczano produkcję, nie wydalać robotników, aby nie obniżano im zarobków, aby zniesiono emulację i wpiętki, aby min. przemysłu i handlu zwrócił uwagę na organizację zarządów przemysłowych, co wpłynie na pożalenie kosztów produkcji.

Poza te rezolucjami większości są rezolucje mniejszości: tow. pos. Regera (podajemy je później) oraz tow. Żulawskiego, wzywająca Rząd do wnieścia ustawy, uprawniającej Rząd do wprowadzenia przymusowych zarządów w zakładach przemysłowych w koniecznych wypadkach.

Tow. Reger motywuje wniosek mniejszości. Do naszych przedsiębiorstw w Polsce przybywają bezrobotni z Czech, skład wydalają się robotników polskimi. Istnieje tam rozporządzenie o wydalaniu robotników obcojęzycznych. Stosują to zwłaszcza do Polaków.

Robotnicy Polacy więc przechodzą do Polski, powiększając ilość bezrobotnych, a polityka Skirmunta i Benesza doprowadza tyłko do wynarodowienia Śląska. Rząd powinien dostarczyć tym robotnikom pracy. Polska Czeszyn upada ekonomicznie wskutek tego, że pozbawiony jest dworca kolejowego. Min. Kolei ma wprowadzić gotowy projekt budowy dworca w Oleszynie, ale min. spr. zagranicznych obiecuje, że Czesi pozwolą na korzystanie z dworca w czeskim Czeszynie. Dworzec ten musimy wybudować i tego domaga się rezolucja. Dalej konieczne jest połączenie kolejowe z Górnym Śląskiem oraz konieczne jest wybudowanie kłku kopalni węgla na Śląsku Cieszyńskim.

Zapytuje również pana ministra przem. i handlu, jaką drogą otrzymali Czesi pozwolenie na sprzedaż maszyn, pochodzących z polskiego demobilu, które to maszyny reklamują w swoich prospektach.

Kierownik ministerjum przemysłu i handlu, Strasburger. Dla zwalczania kryzysu wysunął 3 punkty najważniejsze: dążenie do niższej cen, pomoc kredytową i paparcie wywozu polskiego.

Wywóz polski napotykał trudności z powodu braku stabilizacji marki polskiej i połączonego z tem ryzyka. Polska ma wielki przemysł, ale nigdy nie miała i nie ma wielkiego handlu międzynarodowego, brak wielkich firm eksportowych. Parę tygodni temu dołączyła się jeszcze jedna przyczyna: szybka wyżka marki polskiej. W ostatnich czasach sytuacja poprawiła się nieco, gdyż ceny towarów zagranicą uległy pewnej sżytko, wskutek czego przemysł nasz może znowu konkurować z zagranicą. Rząd wydał wreszcie szereg zarządzeń, ułatwiających eksport i zarządzania te wydatki już nawet pewne rezultaty. W ostatnich czasach przemysł nasz zajmuje się organizowaniem związków eksportowych, Polska powinna wejść w stosunki handlowe i zawrzeć umowy handlowe ze wszystkimi państwami i wszystkimi sąsiedzami, nawet z Czechami, Polska zdołała dotychczas zawrzeć tylko parę umów. Zasadniczo rząd nie uznaje żadnych bojkotów ekonomicznych, śoim i t. p., dlatego dąży do zawarcia nowych umów.

Na rynkach wschodnich spotykamy się z konkurencją innych państw, ale to jest nieuniknione i to podnosi wator Polski, jako kraju, tranzytowego dla handlu z Rosją. Rząd polski żądanych tem handlowi obrotu z Rosją stawić nie będzie.

Co do pytania p. Regera w sprawie demobilu, to rząd polski przy likwidowaniu demobilu ze względu na ciężki stan skarbu stara się przede wszystkim spieniężyć te rzeczy i dlatego sprzedaje

je w drodze publicznej Kcytacji. Może być, że za pomocą pośredników przedmiotowy te dostały się do rąk przedstawicieli państw obcych. na to niema rady, sądzę przecież, że te wypadki są wyjątkowe.

Rząd udzielił dalszych kredytów przemysłowi w wysokości 10 miliardów. Udzielanie kredytów przemysłowi nie wpływa na stan polskiej waluty, gdyż emisja na cele produkcyjne nie jest groźna.

Sytuacja finansowa naszych banków ostаточно się również nieco poprawiła, mają one już większe ilości gotówki.

Zniżka cen łączy u nas dość opornie. Zniżka dotychczasowa przedstawia się następująco: W przemyśle papierniczym nastąpiła zniżka o 6%, choć zapowiadano 20%; cena celulozy spadła o 10%, maszyny, wyrobów metalowych o 30%, spodziewana jest dalsza zniżka o 5%. Cena żywności w niektórych artykułach spadła, jak w życie, pszenicy, jęczmienia, w innych wykazala nawet pewne zwyżsiki, jak w tłuszczu, bydnie i t. d. Rząd nie ma własnych organów do regulowania cen, ale już zawiesił cła od tłuszczu, masła, margaryny (P. Marwek: Czy nie mógłby dawać kredytów tym, którzy ceny zniżają?). Owszem, pomoc kredytowa dla takich organizacji będzie, np. dla kooperatywy.

Na wczorajsze zapytanie p. Diamanda o gospodarstwo w kopalniach państwowych odpowiedzieć muszę, że do preliminarza na rok bieżący wstawiono sumę na inwestycje 44 mil. a skarb miał dopłacić 22 mil. tak, że preliminarzowa była pewna nadwyżka dochodu dwanaście mil. Ale w rezultacie należy stwierdzić, że wyniki są lepsze. (Tow. Diamand: Słuchajcie, słuchajcie!), niż to, które były przewidziane w preliminarzu. Mianowicie na inwestycje użyto około 150 mil., w gotówce jest około 30 mil., w zakupach na rok przyszły także około 30 mil., tak, że dochód z kopalni Brzeszcza może być okroślony na dwieście mil. W ten sposób prosty cyfry, podane wczoraj przez przedstawiciela rządu, oparte one były na danych jeszcze niedostatecznie sprawdzonych (Tow. Diamand: Więc poprzednie cyfry te były fałszywe i kłamliwe!). Co do r. 1922 to przewidziana jest nawet pewna nadwyżka dochodu 176 mil. (Tow. Diamand: A minister mówił o braku 500 mil.), z czego 50 mil. będzie użyte na spłatę dawnych długów a reszta, sio dwadzieścia sześć mil., przynależny użyć na inwestycje (Tow. Diamand: Słusznie, bo bądź co bądź inwestycje są dochodem skarbu).

Co do salin muszę stwierdzić, że w prywatnych salinach ceny produkcji są nieco niższe niż w rządowych, ale wycłaganie wnosków z tego może nastąpić tylko po szczegółowym zbadaniu warunków produkcji, które wszędzie są różne. (Tow. Diamand: naturalnie). Zbyt wysokie koszty produkcji salin w Małopolsce pochodzą głównie stąd, że gospodarstwa rządowe austriackiego w nich była zbyt fiskalna. (Tow. Daszyński: Wprost upodzielano je), ale rząd polski już zdołał to trochę poprawić (Tow. Diamand: Słuchajcie!). Robi się wszelkie kroki ku większym oszczędnościom i dalej w tym kierunku iść będziemy (Tow. Diamand: Dyktator ani prawdy ani argumentów nie potrzebuje. Wyśtarczy, że jest dyktatorem!).

Na ogół punkt kulminacyjny w kryzysie już minął i w najważniejszych gałęziach przemysłu jest tendencja ku poprawie stosunków. Rząd będzie się starał utrzymać przemysł w ruchu raczej przez inne środki, niż przez dawanie zasiłków lub roboty publicznej. Jak na takie zasiłki zapatrują się robotnicy, tego przykładem jest fakt, że wczoraj zgłosiła się do mnie delegacja robotników jednej z fabryk państwowych i oświadczyła, że zrzeka się gratyfikacji na gwiazdki, bo woli, żeby jej sumy użyć na zatrudnienie większej ilości robotników, ponieważ zarządca fabryki zwracał uwagę, że brakuje kredytów na powiększenie produkcji. Tak więc polityka rządu idąca w kierunku podtrzymania przemysłu zgodna jest zarówno z zapatrywaniem sejmu jak i robotników (brawa).

Zabiera głos tow. Żulawski. Przemówienie jego podamy w całości w następnym numerze.

P. Wierzbicki nie zgadza się z p. Strasburgerem, jakoby już przeminał najcięższy moment przemysłu, przedewnie — przesilenie trwa i jest bardzo ostre. Poprawa kursu waluty jest błogosławieństwem dla przyszłości, lecz przekleństwem dla teraźniejszości, gdyż wywołuje nagły kryzys w przemyśle. Mówca stwierdza dalej, że rozumie dążenie socjalistów do zaradzenia kryzysowi przez uspołecznienie produkcji, ale nie wierzy w to, że socjalizm jest możliwy wobec wad natury ludzkiej. Dla zaradzenia kryzysowi nie byłby środkiem skutecznym powrót do etatyzmu. Wszędzie nastąpił zwrot ku wolności iniejałowy prywatnej. Nie jestem przeciwnikiem prowadzenia przez Państwo własnych przedsiębiorstw, ale odróżniać trzeba prowadzenie przez Państwo własnych przedsiębiorstw, a ingerencję jego do produkcji prywatnej. Przyczyny kryzysu w Polsce są te same, co wszędzie na świecie. Jeśli wojna spowodowała kryzys gospodarczy na całym świecie, to nie może uniknąć kryzysu i Polska. Niski stan waluty wywołał spżyżnia, poprawa waluty go utrudnia i potęguje kryzys, do czego przyłącza się powstający w innych krajach kryzys. I jeśli przemysł będzie wytwarzał towarów za 50 miliardów miesięcznie, a kredyt wynosi dla wszystkich gałęzi przemysłu tylko 30 miliardów, to nie dziwnego, że fabryki stają.

Odbudowaliśmy do połowy z niczego prawie nasz przemysł, ale obecnie nie możemy przebyć przesilenia łagodniej, niż te państwa, które w czasie wojny zubożyły się, a mimo to nie uniknęły kryzysu. Co się tyczy kolosalnych jakoby zysków w przemyśle, to i jak w placach robotniczych, czy dochodach rolników, są to tylko kolosalne cyfry, a nie kolosalne zyski. Mówca obija twierdzenie, jakoby przemysłowcy lokowali kapitały zagranicą. Dowodzi, że zyski obracają na inwestycje. Przeczytaliśmy kryzys można tylko przez zmniejszenie kosztów produkcji. W tym celu pożyteczne byłoby przedłużenie czasu pracy, a konieczne jest uspołecznienie organizacji pracy, naprawa transportu etc. To są jednak drogi na przyszłość. Na dzisiaj musimy wzmozić wywóz. Sprawę projektu o zasiłkach dla bezrobotnych traktuję i witan jako pierwszy krok do stworzenia ubezpieczeń społecznych od bezrobocia. Słuszna jest rezolucja o ułatwieniu bezpośredniego nabywania towarów przez kooperatywy i o pomocy kooperatywom. Rezolucje o niezamykaniu całkowicie fabryk oraz o nieobniżaniu zarobków stosować się mogą tylko do zakładów rządowych, ponieważ niema ustawy, któraby Rząd uprawniała do regulowania tych spraw w zakładach prywatnych. W sprawie robotników, muszę zwrócić uwagę, że może być dla robotników korzystniejsza redukcja zarobków, przypuszczony o 20% i praca w ciągu pełnych sześciu dni w tygodniu, niż utrzymanie zarobków na tym samym poziomie, lecz zredukowanie liczby dni pracy — ogólnikowo więc traktować tej sprawy nie można. W sprawie wniosku mniejszości posłów Żulawskiego i tow. muszę oświadczyć, że jestem zasadniczo przeciwny wprowadzeniu zarządów przymusowych w jakichkolwiek wypadkach. Po przemówieniu p. Wierzbickiego zarządzone przerwy. Po przerwie w sprawie osobistej zabrał głos p. Witos i odpowiadał na zarzuty, postawione mu przez pos. Staniszkisa o udział w spółkach parcelacyjnych.

W dalszej rozprawie o kryzysie w przemyśle zabrał głos p. Gdyk (Ch. D.), który oświadcza, że klub jego będzie głosował za wszystkimi rezolucjami, prócz rezolucji tow. Żulawskiego, oraz p. Waszkiewicz (N. P. R.), który stwierdza, że zagranicą bezrobocie zwalczą się energiczniej, przy pomocy finansowej rządu. U nas brak zainteresowania tą ważną sprawą, brak również planów w walce z bezrobociem, brak polityki przemysłowej. Zaś stanowisko przemysłowców jest nieobywatelskie. Chcą oni wyzyskać kryzys dla obniżenia zarobków. Mówca nie wierzy zapewnieniom przemysłowców i oświadcza, że droga uspołecznienia jest jedynie słuszną, pod warunkiem, że nie obniży wprost

pracy. Będziemy głosować za rezolucjami o kontroli nad przemysłem (brawa). Do głosu był zapisany pos. Rosset, który już wstępował na trybunę, gdy Izba uchwaliła przerwać dyskusję. P. Rosset woła: to jest terror stroniectw, panowie się jeszcze śmieją. W głosowaniu uchwalano po porządku wszystkie rezolucje. Przy rezolucji, żądającej walki z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby dodano na wniosek p. Buzka słowa: „i wyrobów przemysłowych“. Odrzucono rezolucję, wzywającą rząd do przygotowania ustawy, zabezpieczającej robotnikom zasiłki, wystarczające na utrzymanie (wrzawa).

Rezolucję tow. Regora przyjęto w formie zmiennej, wzywającą rząd tylko do przedłożenia projektów o budowie dworców i kopalni. Rezolucję tow. Żulawskiego, wzywającą rząd do wprowadzenia państwowej gospodarki węglem odrzucono.

Przystąpiono do sprawy zmian postawień o poborze podatku dochodowego.

P. Wozniaki. Komisja posłanowała zmienić ustawę, aby podatnikom umożliwić odwoływanie się do wyższych instancji w razie niesprawiedliwego wyroku podatku dochodowego. Dotychczasowe kary zostały zmniejszone, a kary już wypłacone podlegają zwrotowi.

P. Walisiak (N. Z. L. wnoszą kilka poprawek. P. Mierzejewski (Z.L.N.) jest niezadowolony z noweli.

P. Stępień (P. S. L.) stwierdza, że nowela ma duże wady. W imieniu P. S. L. wnoszą parę drobnych poprawek.

Sprawę odesłano do komisji.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

SPRAWA ODESŁANA DO KOMISJI.

poprawki p. Janeczka, a przy art. 26 przyjęto dwie postawione już dawniej poprawki p. Suligowskiego, z których pierwsza uwalnia od podatku lokalne, należące do obsługi kościelnej. Odrzucono zaś wniosek, który żądał zwolnienia lokali związków zawodowych i klubów robotniczych.

Tow. Moraczewski prosił o odrzucenie poprawki p. Suligowskiego, która jest niedemokratyczna, przyczynając, że przeciwko osobie obsługującej świątynie mają miejskie prawo wyborcze.

W głosowaniu przez drzwi ostatecznie poprawka p. Rosseta o 50 proc. dla Warszawy przeciw zwyciężyła (za 68 przeciw 41), co przyjęło w Izbie Izba Izba.

Tow. Moraczewski zwyciężył, bo 66 głosami przeciw 57 odrzucono poprawkę Suligowskiego przyjętą w drugim czytaniu. Za to odrzucono poprawkę p. Postolskiego 67 głosami przeciw 55. (Na lewicy: Skandal!).

Na tom obrady przerwano.

Następne posiedzenie dnia 10 stycznia 1922 r.

Kronika polityczna.

Biurowo Prasowe Ministerjum Spraw Zagranicznych komunikuje: Wymiana instrumentów ratyfikacyjnych w sprawie akcji obywateli gdańskich na rzecz Niemiec w myśl art. 105 i 106 traktatu wersalskiego miała miejsce dziś o godzinie 4 po poł. w ministerjum spraw zagranicznych. Ze strony rządu polskiego występował minister spraw zagranicznych p. Skłodowski, ze strony niemieckiej zaś — poseł niemiecki p. Schön. Instrumenty polskie były podpisane przez Naczelnika Państwa, zaś instrumenty niemieckie przez Prezydenta Rzeczy.

ECHA ZAMACHU FEDAKA.

Adwokat dr. Stefan Fedak, ojciec sprawy zamachu na Naczelnika Państwa, został wypuszczony z więzienia śledczego wraz z studentką filozofii, Pankiewiczówną.

ZNOWU KRWAWE WPISY SZKOLNE W ZABORZE CZESKIM.

„Robotnik Śląski“ donosi: „Na dzień 12 grudnia zawezwała komisja administracyjna w Dąbrowie poszczególnych mieszkańców do urzędu gminnego, nie podając powodów tego zawezwania. Jak się później przekonało, miały to być wpisy do polskiej szkoły ludowej, które miał osobiście przeprowadzić p. starosta dr. Haering. Przybył on też faktycznie o godz. 1.30 w poł. do urzędu gminnego, ale już natrafił na wielkie bandy, uzbrojone w bykiwce i paliki, czekające na obywateli dąbrowskich, którzy mieli się zjawić celem wpisania dzieci ewnych do szkoły polskiej. Gdy ci się zjawili, wówczas palkarze rzucili się na nich i zbili ich do krwi.

Na razie mogliśmy stwierdzić, że pobito do krwi (pod krzyżem na Wiederholen) górnika tow. Różowskiego, kolejarza tow. Juraszka, górnik Grzonkę i pannę Kretschmannównę, która tam przypadkowo przechodziła, nauczyciel p. Ostofin został zbity przed kancelarią gminną.

Wobec tego, że obywatele widzieli, co się święci, widzieli, że wszystkie doświada do urzędu gminnego były przez samych palkarzy obstawione, nikt nie odważył się już do urzędu gminnego pójść.

Zauważamy, że żandarmerji nigdzie nie było widać, wobec czego palkarze mogli sobie znowu bezkarnie pohulać, tembardziej, że p. starosta Haering — jakby nigdy nic — spokojnie siedział sobie w kancelarii gminnej.

Telegramy.

Zgon Gabryeli Zapolskiej

Lwów, 17 grudnia. (PAT.). Dziś o godzinie 4-ej rano zmarła tu Gabryela Zapolska.

(Ocena działalności znakomitej autorki zamieścimy w jednym z najbliższych numerów. — Red.).

Briand o stosunkach z Watykanem.

ZASADA ROZDZIAŁU KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA NIE BĘDZIE NARUSZONA.

Paryż, 16 grudnia. (PAT.). (Havas). — Odpowiadając w senacie na interpelację w sprawie podjęcia stosunków z Watykanem, Briand oświadczył, że powziął decyzję w tej sprawie dlatego, że interesy Francji wymagają szybkiego działania, jednakże sprawa kształcenia przedstawicieli Francji w Watykanie na ambasadzie należy do parlamentu, który powinien obalić rząd, jeżeli uważa, że fałt istnienia ambasady w Rzymie może szkodzić Francji i skompromitować dokonane dzieło przeobrażenia Francji na państwo świeckie. Premier zaznacza, że Francja nie mogła bez narazenia się na poważne przykrości być nieobecna w Rzymie. Briand przypomina, że przyjęto kredyty na utrzymanie placówki w Watykanie, uważano więc za pozytywne podjęcie stosunków z Watykanem.

Następnie Briand zaznaczył, że prócz nominacji Jonanta powinien być desygnowany do Paryża nuncjusz papieski, premier chciał jednak przedtem mieć pewność, że nie powtórzą się wypadki z r. 1904. Z drugiej strony Watykan oświadczył, że zna ustawy Republiki Francuskiej w sprawie rozdziału kościoła od państwa oraz związków religijnych.

Związki takie istnieją w St. Zjednoczonych, Portugalii, Szwajcarii (bez żadnych zastrzeżeń. Mogłyby więc istnieć i we Francji. „Nie cacie bynajmniej, — mówił Briand — podsuwać doświadki myśli tworzenia związków religijnych, sądzę jednak, że nie leży w interesie Republiki, żeby taka siła, jak katolicyzm działała po za ustawami francuskimi i pragnę, aby siła ta, wyrzuciwszy się idei politycznych, działała w ramach organizacji prawnej“.

Briand zaznacza, że gdy członkowie zakonów powracali do Francji w ciągu wojny, nikt wtedy nie myślał o usunięciu ich z kraju. Z kolei premier przypomina słowa Jonanta, według których jest rzeczą niewątpliwą dla Watykanu, że ustawy świeckie winny być uszanowane. „Jeżeli nawet Stolica Święta — twierdził Briand — żąda złagodzenia tych ustaw, jak to utrzymywał niektórzy z interpellantów, nie uważa to, że ja zgodzę się na ich złagodzenie“.

Kończąc swe przemówienie, prezydent podkreśla, że sprawę rozważał wyłącznie z punktu widzenia polityki zagranicznej, stwierdzając, że istnienie przedstawicielstwa francuskiego w Watykanie jest korzystne dla interesów kraju. Jest rzeczą parlamentu rozważyć problem tak, jak on się przedstawia, t. j. jako problem polityki zagranicznej.

174 głosami przeciwko 129 głosom Senat uchwalił wotum zaufania dla Brianda w sprawie watykańskiej.

Konferencja Waszyngtońska

FRANCUSKI PROGRAM MORSKI.

Waszyngton, 17 grudnia. (PAT.). (Reuter). Delegacja francuska przedłożyła podkomisji morskiej propozycję, dotyczącą francuskiego programu morskiego. Francja zamierza mianowicie wybudować po roku 1925 w ciągu 10-letniego okresu 10 krążowników o pojemności 35.000 ton. Jak się zdaje, włoski program morski jest analogiczny.

ANGLJA A SPRAWA ŁODZI PODWODNYCH.

Waszyngton, 17 grudnia. (PAT.). (Havas). Balfour zakomunikował urzędowo, że Anglja wystąpi z propozycją skasowania wogóle łodzi podwodnych.

Sprawa odszkodowań

OSWIADCZENIA WIRTHA. — ZDOBYCZE DYPLOMACJI NIEMIECKIEJ.

Berlin, 17 grudnia. (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu parlamentarnej głównej komisji, oraz komisji dla spraw zagr. kanclerz Wirth złożył szczegółowe wyjaśnienie o nowym położeniu politycznym, wytworzonym przez wysłanie noty niemieckiej w d. 14 b. m. do komisji odszkodowań. Kanclerz oznajmił m. in., że usłowanie rządu niemieckiego w sprawie uzyskania pożyczki w angielskich kolach finansowych mając ten wynik dodatni, iż z ust angielskich kół padły po raz pierwszy słowa ostrej krytyki co do uchwał w sprawie odszkodowań. Rząd niemiecki osiągnął to, że problem odszkodowań będzie ponownie przedmiotem dyskusji mocarstw. Kanclerz oświadczył dalej, że nareszcie przekonał się świat o bezmyślności dotychczasowych warunków reparacyjnych. Niemcy muszą wyżyć obecnie wszystkie siły, aby zaufanie, które powstało do Niemiec wśród sojuszników, jeszcze się wzmocniło. W tym celu Niemcy muszą jaknajrychlej przeprowadzić do równowagi budżet pocztowy i kolejowy. Niemcy muszą pokazać światu, iż są w stanie oprzeć swoje stosunki wewnętrzne na sztywnej finansowej i gospodarczej podstawie.

STANOWISKO KOMISJI ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 17 grudnia. (PAT.). (Havas). Dowiadujemy, że komisja odszkodowań na swoim posiedzeniu wczorajszym miała uchwalić utrzymanie w mocy swego ostatniego ostrzeżenia skierowanego do Niemiec, żądającego uszczuplenia w terminie raty styczniowej i lutowej. Komisja odszkodowań odmawia wogóle przystąpienia do badań nad sprawą udzielenia żądanej przez Niemcy zwłoki, dopóki Niemcy nie precyzują nowego systemu terminów płatności i nie przedstawia nowych gwarancji tytułem kompensacji wprowadzonych zmian.

Rozruchy w Berlinie

Berlin, 16 grudnia. (PAT.). (Wied. B. K.). Dziś spłądowano szereg sklepów w różnych miejscach miasta. Wykroczeni tych dopuszczali się przeważnie niedonoskci. W południe włączono około 200 osób do jednego ze sklepów z ubraniami i zrabowało ubrania wartości 50.000 marek. Policja aresztowała 6 osób.

Sytuacja we Włoszech

ROZWIĄZANIE BOJÓWEK WŁOSKICH S.S.S.-OWCÓW.

Rzym, 17 grudnia. P.A.T. Prezydent ministrów, Bonomi, uważając, że sytuacja w Cemonie jest poważna, postanowił rozwiązać bojówki faszystów. Prefekt Cemony otrzyma w dniu jutrzejszym rozkaz rozbrojenia zarówno faszystów jak i niefaszystów.

VOTUM ZAUFANIA DLA BONOMIEGO.

Rzym, 17 grudnia. P.A.T. Parlamentarna komisja spr. zagr. odrzuciła po dyskusji propozycję przez socjalistów porządek dzienny,

zawierający żądanie matymiasłowego wznowienia stosunków dyplomatycznych i ekonomicznych z Rosją. Po mowach Bonomi'ego i Della Toretty komisja uchwaliła porządek dzienny, aprobujący politykę rządu.

Polsko-niemieckie rokowania gospodarcze

— Komunikat prasowy delegacji polskiej z d. 16 b. m. donosi, że podkomisja wody i elektryczności rozstrzygnie kwestje, dotyczące wody, prawdopodobnie przed 1 stycznia. Zobowiązania co do wzajemnej dostawy wody — ustalono.

— Komisja kolejowa ustaliła, które ze stacji będą służyć jako stacje pograniczne.

— Według komunikatu prasowego del. polskiej z dn. 17 b. m. — podkomisja dla spraw ubezpieczeń społecznych zakończyła pierwsze czytanie zasad dalszej działalności instytucji ubezpieczeniowych.

Gdańsk a Polska

ROKOWANIA GOSPODARCZE.

Gdańsk, 17 grudnia. (PAT.). Po przedwstępnych rokowaniach, prowadzonych w Gdańsku w kwesjach celnych przez delegatów Min. Przem. i Handlu i Min. Skarbu, dziś wyjeżdżają do Warszawy delegaci gdańscy w osobach radcy Krofka i dra Hejdemana, syndyka Izby handlowej. Równocześnie udają się do Warszawy dr. Lewakowski i p. Rychłowski, jutro zaś — senatorowie Jewelowski i Volkman. Rokowania te, według zapamiętania tuższych kół politycznych, prawdopodobnie umożliwią przedłożenie traktatu gospodarczego Sejmowi gdańskiemu do ratyfikacji jeszcze przed świętami. Sejm rozpocznie swe ferie dopiero 20-go b. m.

Zwrot koni przez Niemcy

Królewiec, 17 grudnia. (PAT.). Polska podkomisja rewindykacji była pod przewodnictwem A. Zółtowskiego ukończyła swą działalność na r. b. i udala się do Berlina celem zdania komisji centralnej raportu z odbioru koni. Według niemieckiej przedstawili 4.156 koni, z których podkomisja polska przyjęła 2.607, w tem 1.558 wałachów i 1.109 klaczy. Prócz tego przedstawiono 8.513 źrebaków, z których podkomisja przyjęła 2.906, z czego klaczy 2.367. Rząd niemiecki płacił stowarzyszeniom rolniczym po 12.750 mk. niem. za konia i 4.500 — 5.500 za źrebka. Ogółem, stosownie do umowy wiedeńskiej, rząd niemiecki ma oddać 35.100 koni. Od sierpnia r. b. polskie podkomisje rewindykacji była w Berlinie i Królewcu odebrały 8.315 koni. Na r. 1922 przewidziany jest odbiór 12.850 koni, a na r. 1923 12.985 koni. Z powodu niskich cen, wyznaczonych przez rząd niemiecki, niemieckie towaryzstwa rolnicze i dostawcy nie dostarczyli polskiej podkomisji w Królewcu materiału stadninowego. Wartość zwróconego Polsce przez rząd niemiecki za pośrednictwem podkomisji w Królewcu materiału wynosi, przeszło 47 milionów mk. niemieckich. Rząd niemiecki pokrywa koszty transportu do Grójca i zaparkuje konie w podkowy, hułnaje i udzielnice.

Wiadomości telegraficzne.

— W Algierze zmarł magle słynny kompozytor Saint-Saëns.

— Parlament Rzeszy uchwalił jed.omyślnie zmianę ustawy giełdowej, według której kobiety do puszczone będą do udziału w posiedzeniach giełdowych.

— Także Jonescu zakomunikował królowi, że przyjmuje misję utworzenia gabinetu.

— Gabinet portugalski został utworzony. Przewodnictwo w gabinetcie oraz tekie spraw wewn. objął Cunha Leal, tekie spraw zagr. — Dantor.

— Odpowiedź na mowę tronową, dotyczącą sprawy przyjęcia układu angielsko-irlandzkiego, została przyjęta przez Izbę Gmin 401 głosami przeciwko 58, przez Izbę Lordów — 166 głosami przeciwko 47.

— Według „Paris Mid“ istnieje możliwość dymisji obecnego ambasadora francuskiego w Rzymie Barrera'a oraz włoskiego ambasadora w Paryżu Bonin Longere.

— Rząd austriacki przesłał komisji międzysojuszniczej w Szoproniu urzędową notę, w której oświadcza, iż nie może uznać wyniku plebiscytu, i że uchyla się od wszelkiej odpowiedzialności.

— Jak donoszą z Angory, Grecy znacznymi siłami zastakowali Turków na wschód od Eski Szehir. Po zwycięskiej walce Grecy cofnęli się podroszszy ciężkie straty.

— Komisja międzysojusznicza w Kłajpedzie zaprzecza wiadomości, podanej przez Litewską Ag. Tel., jakoby wysoki komisarz Kłajpedy zamierzał w tych dniach udać się do Kowna.

Listy do Redakcji.

W sprawie ostatniego zebrania Ligii.

Szanowny Panie Redaktorze. Z powodu artykułu p. B. S. w Nr. 340 „Robotnika“ p. t. „Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela“, uprzejmie proszę o umieszczenie paru słów sprostowania:

Zarząd nieudolności, postawiony Zarządowi Ligii przez autora artykułu, uważam za zgół nieusprawiedliwiony. Nie mówiąc już o tem, że Liga zapoczątkowała i prowadzi szerszą akcję w sprawie stanów wyjątkowych (zebranie dyskusyjne, wiec w dn. 4 grudnia, zapoczątkowanie akcji na prowincji) o szum sz-

nowny autor nie wie, czy też wiedzieć nie chce, że w prowadzeniu tej akcji nie tylko nie wykazała nieudolności, ale przeciwnie wykazuje sprawność i energję; że angażuje owoce w całym szeregu spraw poszczególnych, gdzie prawa ludzkie i obywatelskie doznają krzywdy; — trzeba stwierdzić, że i zebranie przez autora artykułu tak ostro skarytykowane, nie zasłużyło na tę karytykę. Temat, którym Zarząd Ligii chciał zainteresować członków stowarzyszenia na zebraniu dyskusyjnym, gdyż taki wyłącznie charakter ma to zebranie, był pierwszorzędnego wagi, referat stał na wysokości zadania; za krótko przybyłych członków zarząd nie odpowiada, jak również za przykre wrażenie, jakie na autora artykułu wywarło przedmówienie przygodnego mówcy, który aresztując inne, nie powiedział, jak to co autor artykułu napisał i również jak on nie miał racji. Dyskusja nad referatem była ożywiona i zawierała nader cenne momenty; Zarząd był reprezentowany przez czterech członków, wreszcie przewodniczącym zebrania był nie ktoś przygodny, lecz członek Ligii, stale bywający na jej zebraniach, p. Bronisław Siwik.

Łączę Szanownemu Panu Redaktorowi wyrazy prawdziwego szacunku i poważania.

Engeniusz Śmiarowski,

przewodniczący Zarządu Ligii Obrony Praw Człowieka i Obywatela.

Wiadomości Księgarni Robotniczej.

Nr. 23.

WARSZAWA, WSPÓLNA 17.

Polecamy na gwiazdkę wybór książek dla dzieci i młodzieży dorastającej:

Cherville de, Pamiętnik psa. Powieść dla młodzieży z ilustr. opracowała S. Rawska. Oprawne w karton. 600 mk.

Daudet A. Przygoda imci pana Tartarena z Teraskonu. Ilustrował K. Mackiewicz. Opracowała dla młodzieży I. Halska. Oprawne w karton. 1030 mk.

Boden van F. Mały Jasek. Opowiadania dla dzieci. Opracowała M. Szfirowa. Ilustrował J. Tom. 600 mk.

Grus K. A. B. C. z 32 kolorowymi rysunkami zwierząt dla dzieci. 1800 mk. Oprawne w karton. 2160 mk.

Hertz B. Bażant Złocisty. Ilustracja K. Mackiewicza. 540 mk. Hertz B. Henryś. Powieść dla młodzieży. Oprawne 1080 mk.

Hertz B. Przygody Magdusi, Rysunki M. Wersteinówny. Oprawne 900 mk. Jak to ma wsi bywa. Książka obrazkowa dla dzieci. 600 mk.

Korczak J. Sława. Opowieść. Okładka i ilustracje J. Toma. Oprawne 720 mk. Kramsztyk St. Opowiadania z niwy naukowej dla młodych przyjaciół. Opraw. 360 mk.

Ostrowska Br. Czy nas znacie? Wierszyki dla dzieci z ilustracjami K. Mackiewicza. 180 mk. Rygiel-Nalkowska Z. Moje zwierzęta. Ilustracje C. Aldina. Karton. 900 mk.

Selmer A. G. Siostrzyczka. Przekłodziła z norweskiego R. Beruskinowa. Ilustracje K. Larssona. Oprawne 900 mk. Sienkiewicz H. W pustyni i puszczycy. Oprawne w płótno. 1560 mk.

Sieroszewski W. Ze świata. Opowiadania z 6 ilustracjami W. Witwickiego. 600 mk. Stadler-Jedrzejowiczowa. Bańka mydlana. Bajki z ilustracjami autorki. 300 mk.

Zakrzewska H. Białe róże. Powieść dla młodzieży z czasów inwazji bolszewickiej. Ilustracje K. Mackiewicza. Oprawne. 1200 mk.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

C. K. W.

We wtorek, dnia 20-go b. m. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, o godz. 5-ej po poł. odbędzie się posiedzenie C. K. W.

Towarzyszy, członków C. K. W., prosimy o punktualne przybycie.

Wiec na Ochocie. W niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 1 rano w lokalu dzielnicy, Grójcka 45, m. 36, odbędzie się wiec, na którym przemawiać będą tow. tow. Holówko, Mamczar i Zerkowski n. t. „Ochrona lokatorów“.

Klub Radnych P. P. S. W poniedziałek, dn. 19 b. m. o godz. 6 w. w gabinecie wiceprzewodniczącego Rady tow. Jaworowskiego, odbędzie się posiedzenie klubu Radnych P. P. S., na które proszeni są o koniecznie i punktualne przybycie wszyscy członkowie klubu P. P. S.

Wydział Kulturalno-Oświatowy. W poniedziałek dnia 19 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału Kulturalno-Oświatowego.

Wydział Finansowy. W poniedziałek, d. 19 b. m. o godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Wydziału Finansowego.

Koło drukarzy P. P. S. We wtorek, dnia 20 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Śródmiejskiej, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie koła dru-

Dnia 15 b. m. zmarła w kwiecie wieku nigdy niezapomniana

Helena Owsianko

przeżywszy lat 21. Wyprowadzenie zwłok odbędzie się z cmentarza żydowskiego dnia 18 b. m. t. j. dziś o godz. 12 w poł. o czym zawiadamiają w głębokim smutku

rodzice i rodzeństwo.

karzy P. P. S., na które proszeni są wszyscy członkowie kół i sympatycy P. P. S.

Klub radnych P. P. S. W. w poniedziałek, d. 19 b. m. o godz. 6 w lokalu Rady w gabinecie wiceprzewodniczącego tow. Jaworowskiego, odbędzie się posiedzenie klubu. Wszyscy członkowie klubu P. P. S. proszeni są o koniecznie i punktualnie przybycie.

Dzielnica Powiśle. W poniedziałek, d. 19 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Soles 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. W poniedziałek, d. 19 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16 odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Wola-Czyste. W poniedziałek, d. 19 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powązki. We wtorek, d. 20 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30 m. 16, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Sprawozdanie z zabawy w dzielnicy Niemce okręgu Zagłębia Dąbrowskiego, w d. 4 września 1921 r. Ogólny przychód stanowił 122.880 mkp., ogólny rozchód 92.640 mkp. Nadwyżka wysłana do OKR. na fundusz wyborczy 30.340 mkp. Sekretarz OKR. PPS. Zagl. Dąbrowskiego.

PRASA PARTYJNA.

W Piotrkowie ukazał się pierwszy numer tygodnika P. P. S. p. t. „Sztandar Pracy” pod redakcją tow. Władysława Gaworskiego. Na treść numeru składają się następujące artykuły: „Od Redakcji”; „Kryzys w przemyśle”; „Wyjątkowe ustawy, czy wyjątkowa ślepotą”; „Co się dzieje na hucle „Hontensja”; Z Sejmu; Kronika polityczna: Polska i zagranicą; Kronika miejscowa; Z ruchu zawodowego; obszerny dział korespondencji i t. d.

Nowej brulionowej placówce składamy jak najserdeczniejsze życzenia.

WOLNOŚĆ PRASY WE LWOWIE.

Zwonn konfiskata „Dziennika Ludowego”. Lwowski „Dziennik Ludowy” z d. 12 b. m. donosi: „I wczorajszy „Dziennik” został skonfiskowany. Dla odmiany, zamiast historycznej już krowy, ofiarą czerwonego olwika prokuratora padł artykuł wstępny wraz z tytułem i końcowym cytatem z „Robotnika”. „Urzędowaniom lwowskiej prokuratury postaramy się zainteresować sejm i ministra sprawiedliwości”.

Ruch zawodowy.

Uchwała Rady Związku pracowni, miejskich m. st. Warszawy.

Delegaci robotników miejskich wszystkich wydziałów magistratu m. st. Warszawy, wysłuchawszy sprawozdania zarządu związku w sprawie starań o wypłatę 13-iej pensji, wyrażają głęboką oburzenie z powodu odmawiania przez władze rządowe i miejskie wypłaty 13 pensji, pomimo, że w instytucjach użyteczności publicznej takowa już wypłacono. Zebrani oświadczają, że jeśli do poniedziałku, d. 19 wieczorem nie otrzymają wiadomości o pomysłnym dla robotników zelotwieciu tej sprawy, zładzą ścisłe sprawozdanie ogółowi robotników i z powodu silnego rozgniewania mas robotniczych zrzekają się odpowiedzialności za dalszy normalny bieg pracy w instytucjach miejskich i za mogące z tego powodu wyniknąć następstwa.

Związek pracowników Miejskich w Polsce (Warszka 7). Dziś, w niedzielę, punktualnie o g. 2 pp. w lokalu Związku, Warszka 7) odbędzie się zebranie delegatów Wydziału IX, t. j. Szkolnictwa.

Ogólne zebranie wójtów szkół i ochron odbędzie się dziś punktualnie o g. 3 i pół pp. w lokalu Związku (Warszka 7 m. 4, front II piętro).

Baczność Metalowcy! Członkowie Sadu koleżeńckiego i zesłancy przesyłają o bezwzględne przybycie d. 19 b. m., w poniedziałek, o g. 6 i pół w. do Związku, Leszno 58, Sprawa b. ważna.

Związek Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce kwituje nast. składki: Lista Nr. 1 Fabr. Lichtenberg 6300 mk., Nr. 2, fabr. Wolanowski 7200 mk., Nr. 3 fabr. Miller 13.400 mk., Nr. 5 fabr. Toksów 1000 mk., Nr. 6 fabr. Cwiek 3280 mk., Nr. 7 Dru-cianka (Praga) 6000 mk., Nr. 8 Hantke 5020 mk., razem 42.150 mk.

Związek zawodowy Domatorów domowych. Dziś w niedzielę o g. 2 pp. odbędzie się ogólne zebranie członków związku w lokalu własnym Leszno 48. Sprawy b. ważne.

Międzynarodowa Konferencja Pracy a esperanto. W czasie III Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie zastanawiano się również nad sprawą języka międzynarodowego. Na wniosek delegatów: francuskiego, Justina Godarda i japoń-

skiego, Matsumoto, na posiedzeniu konferencji w dn. 19 listopada uchwalono co następuje:

„III Międzynarodowa Konferencja Pracy pochwala inicjatywę Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, które wydało kilka dokumentów w języku esperanto i zaleca Radzie Administracyjnej, aby starała się coraz szerzej użytkować esperanto, jako środek praktyczny, mogący ułatwić stosunki międzynarodowe”.

Międzynarodowe Biuro Pracy wprowadziło obecnie esperanto jako jeden ze swoich urzędowych języków i na wszelkie listy pisane po esperantu odpowiada w tymże języku.

Ruch kulturalno-oświatowy

Wiceór Zamenhof-Grabowski-Zakrzowski, zarządzany przez stow. esperantystów „Praca” odbędzie się dziś o godz. 5 pp. w lokalu „Gospody robotniczej” (Bagatel 12a).

Z prowincji.

Łuków.

(Korespondencja własna).

Znowu samowola policji.

W dniu 2 grudnia b. r. podczas naklejania odezwy p. t. „Pol. Partja Soc. do ludu pracującego m-asł i wsi” na ulicach miasta Łukowa, policja z niewiadomej przyczyny zabroniła rozplakotowania takowych, konfiskując część je-zycze niemających. W dniu 3 grudnia b. r. z rozkazu komisarza tejże policji została dokonana rewizja w mieszkaniu tow. Adama Kołodzieja (nauczyciela ludowego), rezultatem której było zabranie 24 sztuk tychże odezwy. W dniu 4 grudnia b. r. ta sama policja z entuzjazmem hągnetami zdzierła odezwy z murów m. Łukowa.

Po konferencji, odbytej z panem starostą Słonińskim, dowiedzieliśmy się, że wydał rozporządzenie co do skonfiskowania samych odezwy, jako nie mających „fancy drukami”, natomiast nie wydawał jakoby rozporządzenia rewizji u tow. Adama Kołodzieja. Wreszcie postanowił wydać skonfiskowane odezwy, tłumacząc, iż... „teraz wie, gdzie były drukowane”!

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY
Adolf Henneberg i S-ka
 WARSZAWA
 ul. Traugota 2, tel. 117-56 i 287-60.

Wszelkie artykuły ubrania robotniczego: ubrania ciepłe, białozna zwyżajna i ciepła, burki, serdaki, koszulki i kołczy, buty, kamiesz, buty filcowe.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Generalna reprezentacja wyrobów nożowniczych fabryki „NÓZ”:
 noże szewskie, rzemiełce, introligatorskie, do jarzyn, noże i widelce deserowe, klingi, kosy do siewczarni.

Grupa Bezpartyjnych przy Zw. Pr. Bim. i Handl. w Polsce, Ziela 25,

podaje do ogólnej wiadomości kolegów, iż lista kandydatów tejże grupy do Władz Związku została przez Komitet Wyborczy zupełnie bezpodstawnie odrzucona w przeddzień wyborów o godz. 10 wiecz.

Komitet wyborczy chce się rehabilitować swym tendencyjnym kretem w odrzuceniu listy dał termin ponownego złożenia listy do dnia następnego do godz. 9 rano t. j. dnia wyborów co technicznie, ani fizycznie było niewykonalne.

Wzywa się przeto ogół kolegów bezpartyjnych o powstrzymanie od głosowania, albowiem prawdziwe wybory swej mocy nie nabiorą.

Dr. Jan Ałapin Królewska 31, telef. 49-44. B. star. ordyn. kl. szp. św. Laz. Chor. wen. i skórne, niemoc płciowa.

Na Gwiazdkę

Czekolada deserowa Mk. 700 funt
 Karmelki nadziewane „ 450 „
 Herbata w opakowaniu „ 650 „

Skład wyr. cukr. JAKÓB ŚWIECA
 Warszawa, Królewska 49.

Zamiejscowym, wysyłka pocztą za zaliczką.

CYRK 2 przedstawienia o 4-ej i 8-ej w obu wszystkich nowe atrakcje progr. grudn. O 4-ej dzieci płaca połowa.

Wydawnictwa Gwiazdkowe
Księgarni E. WENDE i S-ka
 i Towarzystwa „IGNIS” Sp. Akc.
 Wydawniczego (Krakowski-Przedmieście 9).

- A. B. C. Wielkie abecadło dla dzieci w 32 plaszczach barwnych przedstawiających zwierzęta, ry-sunki Kazimierza Grusa, z dwuwierszami na każdej literę alfabetu / tezcza Mk. 1500.— opr. Mk. 1800.—
 - Bańka mydlana — bajka dla dzieci Marij Stattler-Jędrzejowiczowej z ilustracjami Mk. 250.—
 - Bażant ziołoty — bajka dla dzieci Benedykta Hertz z ilustracjami K. Mackiewicza opr. Mk. 650.—
 - Białe róże — powieść dla młodzieży z czasów in-warzi bolszewickiej Heleny Zakrzewskiej, z il-lustracjami K. Mackiewicza opr. Mk. 1000.—
 - Czy nas znacie. — Wierszyki dla dzieci Bronistawy Ostrowskiej z ilustracjami K. Mackiewicza — brosz. Mk. 450.—
 - Dececi Lwowa — powieść dla młodzieży z czasów walki o Lwów Heleny Zakrzewskiej z ilustracja-mi K. Mackiewicza, — wydanie drugie brosz. Mk. 300.—
 - Liś na dworze królewskim — bajka dla dzieci J. Lemańskiego z ilustracjami K. Mackiewicza — opr. Mk. 450.—
 - Pamiętnik psa — powieść dla młodzieży z francu-skiego Markiza de Cherville z ilustracjami — opr. Mk. 500.—
 - Przygody imci pana Tartarena z Taraskonu — powieść dla młodzieży i dorosłych Alfonsa Dau-deta z barwnymi ilustracjami K. Mackiewicza — brosz. Mk. 700.— w opr. Mk. 900.—
 - Tajemnica motyli — napisała St. Szuchowa. Opo-wiadania fantastyczne o 8 najpiękniejszych i naj-większych motylkach polskich, a także o królowej motylików i królowiczu chrobaczku, ozdobione kolorowymi ilustracjami Stefana Norblina — opr. Mk. 1200.—
 - Tas. Teś czyli jak kaczorek poznawał świat — baj-ka dla dzieci B. Hertz z ilustracjami — wydanie drugie opr. Mk. 800.—
 - Złota rybka — bajka dla dzieci J. Lemańskiego z barwnymi ilustracjami K. Mackiewicza opr. Mk. 450.—
 - Zwierzęta i ludzie — wybór bajek najpiękniejszych pisarzy, polskich z ilustracjami K. Mackiewicza Mk. 100.—
- Ponadto pięknie opatrzone utwory Ejsmonda, Grubińskiego, Iwasziewicza, Kwiatkowskiego, Le-chońca, Lemańskiego, Londasa, Nelkowskiej, Nor-wida, Pruskiego, Rimbauda, Sława, Słomskiego, Szołciewicza, Struga, Tuwima, Wermińskiego, Whitmana, Wielopolskiej i Wierzyńskiego.
- (Do cen dolicza się 20% podatku drożyznianego).
- Dzisiaj w Niedzielę Księgarnia otwarta od 1-5 pp.

Głosy czytelników.

Wydział Szkolny Magistratu m. Warszawy a sprawa opatr dla szkół ludowych.

Od kilku tygodni pewna ilość szkół ludowych w Warszawie zawiesiła swe czynności z braku opa-ła, którego Wydział Szkolny nie nadesłał w od-powiednim czasie.

W Warszawie brak węgla dla szkół ludowych, pomimo, że w każdej porze dnia widzi się na ul-icach szeregi wozów nalożonych najprzedziejsze-mi gatunkami węgla. Niema węgla dla tych szkół i nie wiadomo, kiedy będzie.

Dzieci nie korzystają z nauki w najodpowied-niejszym czasie, zapominają, czego się nauczyły, a co ważniejsza, wychodzą z wprawy normalnego uc-czeństwa do szkół.

Dziwnem jest także błierne tutaj stanowisko zainteresowanych w tej sprawie rodziców, ale ich można jednak wytłumaczyć, gdyż często nie uświa-damają sobie znaczenia szkoły dla dzieci.

W bardzo złym świetle przedstawia się tutaj gospodarka magistrackiego wydziału szkolnego, lecz nie jest bez winy i p. inspektor szkolny m. Warszawy, który ale wywiera nacisk, choćby drogą sędziwą, na magistrat, żeby zmusił go do solidnego traktowania szkolnictwa ludowego, a przez to nie doprowadzania do daremnego wyrzu-cenia pieniędzy skarbowych na wypłatę pensji świe-tującym się z własnej winy nauczycielom ludo-wym.

Straty są znaczne; państwo traci na jednej sa-łi szkolnej (2 zmiany) przeciętnie 17.000 mk, ty-gołdowo, zaś magistrat zarabia, oszczędzając na opale, około 2000 mk. tyg. na jednej klasie!

Niedomagania szkolnictwa ludowego można gruntownie usunąć tylko przez bezwzględne znie-szczenie niższych klas średnich zakładów naukowych i przez przyjmowanie do wyższych klas dzieci, wy-chodzących tylko z 7 klasy szkoły ludowej. W ten sposób musi się zamożniejszych rodziców do po-syłania swych dzieci do szkół ludowych, a przez to do większego zainteresowania się szerszych, warstw społeczeństwa tą szkołą i do większej troski o nią instytucji państwowych i komunalnych. Nauczyciel ludowy.

Szlakiem powracających z Rosji uchodźców.

Na rampie kolejowej w Wysokim Litewskim od kilku dni leży trup uchodźcy, który zmarł czy też wprost umarł w wagonie kolejowym, skąd go po śmierci wyrzucano. Nikt się zupełnie nie troszczy o taką drobnostkę, a ludzie, którzy oczyszczają wagony, usuwając stamtąd najgroźniejsze nieczysto-ści, zwalają je poprostu na... trupa!

Przy okazji należy wspomnieć, iż rftki się kom-pletely na kresach lesem powracających uchodźców nie interesuje, nie mówią już o pomocy! Ludzie padają jak muchy z głodu i chorób. Opieki lekar-skiej żadnej. I najczęściej jest tak, iż po wielkiej odbytej pielgrzymce do swej ziemi, uchodźcy biwa-kują całe dni i tygodnie pod gołym niebem przy temperaturze... 15 stopni mrozu. Czytelnik.

Rozmaitości.

Telegraf bez drutu na usługach kościoła. W No-wym Jorku odbyła się „pierwsza msza iskrowa na świecie”. Odprawił ją kaznodzieja dr. Ryszard Way Ward, założyciel „Radio-kościół w Ameryce”, w niewielkim swym mieczku du w towarzystwie drugiego duchownego i kilku chórzystów. Zapomocą telegrafu bez drutu msza przedostała się do różnych szpitali, gmachów publicznych, okrętów i mieszkań prywatnych. Ogółem ok. 100 tys. osób „wzięło udział” w tem nabożeństwie, które wypadło dobrze i które nadal powtarzane będzie co niedzielę.

W SPRAWIE ARRESTOWANIA DZIECKA PONIZEJ 2 LAT.

W związku z listem otwartym, zamiesz-czonym w Nr. z dnia 11 grudnia p. t. „Policja Państwowa arestruje dziecko poniżej 2 lat”, Referat Prasowy Gł. Komendy P. P. wyjaśnia, iż przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że:

W dniu 1 grudnia komisariat 7 P. P. o-trzymał z Dozoru Sanitarnego pismo, poleca-jące niezwłoczne sprowadzenie do izolacji Franciszka, Marij, Apolonij i 2-letniego Włodzimierza Stanisławskich. Do wykonania wspomnianego zlecenia komisariat delegował na miejsce posterunkowego, który, ustalwszy, że dwie osoby były już w izolacji, dwie pozostałe, mianowicie: Apolonij i Włodzimierza Stanisławskich sprowadził do komisariatu o godz. 3 i pół nad ranem.

W komisariacie 7-ym, jak uznaje Apolo-nija Stanisławskiego, została ona wraz ze swym wnukiem Włodzimierzem, oraz jego matką, Mariją (która do komisariatu przybyła dobro-wolnie) przetrzymywana w zimnej poczekalni do godz. 7 rano. Godzina ta jednak przez docho-dzenie ściśle ustalona nie została.

Około godz. 9 rano, z polecenia Dozoru Sanitarnego, Stanisławskich z komisariatu zwolniono, ponieważ Dozór z urzędzenia swoje go do poddania wyżej wymienionych żądań uchylił.

Pomieważ dochodzenie ustaliło niewłaści-we postępowanie funkcjonariusza policji, za-równo w fakcie zbyt wczesnego sprowadzenia Stanisławskich do komisariatu, jak i przetrzy-mania ich w zimnej poczekalni, sprawa zosta-ła przekazana prokuratury i o ile winni się będą pociągnięci do odpowiedzialności z u-staw karnych, to zostaną ukarani w drodze dyscyplinarnej. O wymiarze kary Referat Pro-sowy niezwłocznie powiadomi Sz. Redakcję.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dolar Stan. Zjedn.	2225 — 8160.
Franek franc.	255 — 251.50.
Funt szterling	13.400 — 13.250.
Mark niem.	16.50 — 16 — 16.10
Belgia 240.	
Wiedeń 50 — 49.25.	

Teatr „Nowości” Balańska 5.

Dziś o godz. 4-ej po poł. „Kuzynec z Honolulu” o godz. 8-ej wieczorem „Biały Mazur” z p. Lucyną Messal w roli głównej. Bilety u Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9, do godz. 5 po poł.—wieczorem w kasie teatru.

Kronika.

Komitet Gwiazdkowy dla inwalidów, dzia-lający pod egidą Koła Warszawskiego Zw. In-walidów Woj. Rz. Pol., ul. Górna 10, róg Wiej-skiej (tel. 59-62) przyjmuje dary na gwiazdkę dla inwalidów wojennych oraz sierot po inwe-lidach. Ofiary składać można również w Banku Handlowym w Warszawie i jego oddziałach na konto czekowe Nr. 7615, oraz do redakcji pism pod rubryką „Komitet Gwiazdkowy dla inwa-lidów wojennych”

Prócz ofiar pieniężnych Kom. Gwiazdko-wy przyjmuje ofiary w naturze, które składać należy w biurze Komitetu Gwiazdkowego.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).
Temperatura najwyższa wyniosła wczoraj w Warszawie 1,0°, najniższa — 9,0° (onegdaj w Za-kopanem — 1 i — 14; grubość zaś pokrywy śnież-nej 20 cm).
Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiej-szym: Południowo, odwilż, śnieg lub deszcz, silniej-sze wiatry z kierunków zachodnich.

CIĄNIENIE MILJONÓWKI

W dzisiejszym ciągnięciu miljonówki wy-losowany został Nr. 3.066.100.
Numer ten nabyty został przez Konsulat polski w Paryżu.

Księgarnie będą dziś czynne. Dzisiaj, ostatniej niedzieli przedświątecznej, wszystkie księgarnie w Warszawie w drodze wyjątku otwarte będą od godz. 1 i popoł.

Na Gwiazdkę

POLECA KSIĘGARNIA SPÓŁKI AKCYJNEJ

Polska Składnica Pomocy Szkolnych

w Warszawie, Marszałkowska 143.

- L. Rygiel. Starzec i kwitnące drzewa...
Panteon Literatary Wszechświatowej Italja.
Goethe. Faust w przekł. Al. Krajewskiego
Piotaroh-Krasicki. Żyoty znakomitych mężów
Al. Szczepny. Dla Was (poezje). Ilustr.
W. Natęcz. Od Tyńca do Jastarni. Ilustr.

Do cen powyższych dolicza się 20% dodatku sortymentowego. Zwracamy uwagę na wykwalifikowane oprawy książek.

CHOINKI

Hurt i Detal od 200-400 mk. sztuka. Handlującym ustępstwa. Mokotowska 44.

(*) Hurtowy handel mięsem. Pod przewodnictwem inspektora urzędu weterynaryjnego d-ra Kiszkiela odbyło się zebranie specjalnej komisji dla omówienia sprawy uporzędkowania w Warszawie hurtowego handlu mięsem...

Z Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady odbędzie się w dniu 19-gim grudnia o godz. 7 wiecz. w sali obrad Rady.

Międzymiastowa komunikacja telefoniczna. W Głównym Urzędzie Pocztowym, Warszawa I, od dn. 13 grudnia r. b. została uruchomiona stacja telefoniczna dla rozmów międzymiastowych.

Nowy budynek urzędu pocztowego Warszawa 2. W dniu 15 grudnia nastąpiło uroczyste oddanie dla użytku urzędu pocztowego na dworcu głównym (wiedeńskim) Warszawa II nowowyprowadzonego gmachu przy ulicy Chmielnej Nr. 53a...

Ruch paczkowy z Anglią. Z dniem 1 grudnia b. n. otwarty został przez Gdańsk Jednostkowy ruch paczkowy ze Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii do Polski.

Akademia szermierza. Sekcja Szermierza Wojsk. Klubu Sportowego urządziła w dn. 6 stycznia 1922 r. w Sali Domu Oficera Polskiego przy ul. Szopena Nr. 3-5 - akademie szermierza...

Liczba studentów, zapisanych w b. roku na uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, wynosi ogółem 4.637. W tej liczbie 2518 (54%) Polaków, 1684 (43%) żydów i 10 rusinów.

Nowa eksplozja w fabryce materiałów wybuchowych w Krywałdzie. Główny inżynier polski domosi z Krywałdu (pow. cybilna na Górnym Śląsku) pod datą 13 grudnia: „Dzisiaj rano o godz. 7 min. 15 nastąpiła w fabryce prochu w Krywałdzie eksplozja 500 kilogramów materiałów wybuchowych...

Zabici robotników. Józef Barwałd, Józef Ruten, Szwester Faber, Juliusz Króćka, Jan Czupok. Przemysłowa morderstwa zaszły w tej samej fabryce podobne nieszczęście, którego ofiarą padło 18 robotników.

Obława na walczących w Przemysłu. „Naprzód”

Obława: W ubiegłą niedzielę urzędnicy policji obławę na czarnej giełdzie. Około godz. 11 otoczono kordonem policyjnym plac na Bramie, gdzie zbierają się handlarze monet i aresztowano około 200 osób.

ODCZYTY I ZEBRANIA

Warszawskie Koło T-wa Strajk Kresowej. W dniu dzisiejszym w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa o godz. 5 pp. p. Melchior Wańkowicz wygłosi odczyt na temat: „O nasze województwa wschodnie” (województwa Nowogrodzkie, Poleskie, Wołyńskie).

Poniedziałki literackie. Dnia 19 b. m. w poniedziałek, o g. 8 w. w sali Polskiego Klubu Artystycznego odbędzie się wieczór z czasopism „Gospoda Poetów”, połączone z meetingiem literackim.

W Pol. T-wie Psychologiem (Nowy Świat 72) odbędzie się w poniedziałek 19-go b. m. o g. 8 w. odczyt dr. Witolda Lubińskiego p. t. „Poczytalność w ustawodawstwach europejskich”.

WYPADKI

Śmierć dwójki dzieci w dymie. W domu przy ul. Dzielnej Nr. 88 izdebka na I piętrze zajmuje Feliks Ambrozj, szewc, z żoną i dwójkiem dzieci. Wczoraj, gdy Ambrozj był za interesami na mieście, żona jego również wyszła do instytucji „Kropka mleka” (Graniczna 17) po mleko dla dzieci.

W tym czasie nadszedł z miasta Ambrozj, który, dowiedziawszy się telefonicznie, że obydwoje karłowaci pogotowia ratunkowego są na miejscu i że pomoc będzie dopiero po upływie 45 minut, schwytał starszą córkę i pobiegł do ambulatorium pogotowia, gdzie lekarz stwierdził śmierć dziecka, następnie wbiegłszy w ojciec uczynił to samo z młodszą córką z tym samym wynikiem.

Zbrodnia złodziei. Bezczynność i niezłazstwo warszawskiej policji śledczej doprowadza zbrodnię do zachwalstwa już posuniętego do zbrodni. Na sto kradzieży zaledwie jedna jest wykryta i to bynajmniej nie samodzielnością policji lecz przy pomocy ubocznych kierownictwo policji śledczej, trzeba raz to powiedzieć, jest niedość.

Wczoraj znowu złodzieje ukradli fabrykę z pasów transmisyjnych (Wolska 98), wartości 150 tysięcy marek. Dostawczy się do fabryki przy pomocy wyłomu, zrobionego w ścianie, złodzieje schwytali u przelotnie stróża fabrycznego Jana Zielińskiego (Wolska 98) i powiesili go w fabryce, by ułatwić sobie kradzież.

Trup w wannie. Wczoraj państwo Kłebachowie (Żelazna 64) udali się w górnym do znajomych, a wróciwszy, nie zasali w domu śniadając. Józefina Kłebachowa, lat 25. Poczęła szukać i znalazła jej nagie ciało w wannie.

Jest przypuszczenie, że sprządałszy sobie kąpiel gorącą dla spędzenia nocy, zemdlała i w wodzie gorącej skonała. Dochodzenie w toku.

Uparta desperatka. Już po raz trzeci w ciągu ostatnich kilku tygodni usunęła odcierając sobie życie za pomocą otruca 25-letnia Maria Rzedorowiczówna, zeznobilizowana ochotniczo szęgi kobiet. Ostatnio otruliła się ona esencją octową na dworcu gdańskim. Uparta desperatka w stanie ciężkim przewieziono pogotowiem do szpitala św. Ducho.

Zabójstwo przed restauracją. Dzisiaj po północy z restauracji „pod Lewkiem” na rogu ul. Żelaznej i Chłodnej wyszło towarzystwo złożone z trzech mężczyzn - wszyscy w ubraniu dobrych buraczach wstrę-

tek wypić nadmiar trunków. Wszyscy prowadzili ożywioną rozmowę.

Nagle rozległ się wystrzał rewolwerowy i po chwili jeden z uczestników libacji upadł z jękiem na chodnik. Na ogłós wystrzał nadszedł z pobliskiego posterunku policjant, który aresztował dwóch pozostałych mężczyzn: Otta Hejnhela i Czesława Zolla. Od cesłowego, kelnera ze wspomnianej restauracji, policjant zabrał z kieszeni rewolwer 9-cio strzałowy, przy czym jeden nabój był świeżo wystrzelony i glinka pozostała w lufie.

Lekarz pogotowia stwierdził już śmierć trzeciego uczestnika libacji 31-letniego Wacława Nazorka, stolarza z ul. Krochmalnej Nr. 45, który zmarł wskutek postrzału w klatkę piersiową w okolicę serca.

Kelnier Zoll zaprzecza kategorycznie, jakoby miał zabić Nazorka. Niebismat znalezione przy Z. rewolweru oraz zeznanie jednego z doradczy, stojącego na stacji przy rogu ul. Żelaznej i Chłodnej, nie zgadza się z twierdzeniem aresztowanego. Z dalszych zeznań Zolla wynika, że jakoby Hejnhel z Nazorkiem brał udział w libacji, jedynie przed wyjściem z restauracji Zoll, na prośby dwóch ostatnich napil się z nimi wódki.

Epidemia samobójstw. W domu Nr. 23 przy ul. Puławskiej w Mokotowie, w mieszkaniu rodziców swych, odebrał sobie życie za pomocą powieszona się chorego umysłowo 34-letni Józef Sakowski, bez pracy. Mimo natychmiastowego ratunku domowników, Sakowskiemu nie zdołano uratować.

W domu Nr. 6 na placu Kazimierza Wielkiego, w mieszkaniu rodziców swych 17-letnia Ryka Neufeldówna w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono pogotowiem do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie wkrótce zmarła. Przyczyna rozpaczliwego kroku - nieporozumienia rodzinne.

W domu Nr. 18 przy ul. Hożej, w mieszkaniu rodziców swych polknieła kilka pastylek sublimatowych w celu samobójczym właścicielka budki z wodą sodową i słodyczami przed dworem kolejki walcowskiej, 33-letnia Eugenia Dudzińska, córka b. kelnera, obecnie ulicznego sprzedawcy papierosów. (Przed przybyciem lekarza Pogotowia Dudzińska zmarła).

Zywa pochodnia. W mieszkaniu Zygmunta Baranowskiego przy ul. Brzeskiej nr. 5 córka jego, 3-letnia Zofia pozostawiona sama w mieszkaniu zbliżyła się do silnie rozpalonego piecyka, od którego zapaliła się na niej ubranie. Gdy dziecko było już w płomieniach, nadeszła matka, która ogień ugasiła i zerwała ubranie. Mimo to dziecko zostało silnie poparzone i w stanie ciężkim pozostaje na leczeniu w szpitalu Przemienienia Pańskiego.

Pożar. Na placu Dębowskiego Nr. 1, w gmachu ministerjum pracy i opieki społecznej, wybuchł pożar na poddaszu podczas rozgrzewania rury wodociągowej. Pogotowie ratunkowe oddziału straży ogólnych w przeciągu godziny ugasiło.

Z sądów.

W poniedziałek o godz. 9 1/2 r. w Sądzie Pokoju w Mokotowie, Langenowska 11, odbędzie się rozprawa przeciwko 69 pracownikom szpitala w Tworckach, z art. 490 K. K. oskarżonych o pozostawienie osób chorych bez pomocy.

Sprawa toczyła się uprzednio w sądzie w Pruszkowie, gdzie oskarżeni byli badani jako świadkowie, pod przysięgą.

Podpalenie przedy dla... posagu. Sprawa powyższy rozpatrywana była na wyjazdowej sesji w Góroju, (Warszawskiego Sędu Okręgowego w dniach 21, 22, 23 i 24 listopada 1921. W nocy z dnia 5 na 6 czerwca 1920 r. wybuchł pożar w Mogielnicy, na strychu oficyny, gdzie mie-

scity się warsztaty ślusarskie Mendla Frydmana, pożar ten costal wkrótce ugaszony.

Po 2 dniach w nocy z 7 na 8 czerwca 1920 r. w tym samym prawie miejscu wybuchł powtórny pożar, który strawił doszczętnie całą powyższą oficynę domu oraz warsztaty ślusarskie wraz ze znajdującą się na nich przedzą, oddaną przez chłopów, celem wykupienia z niej płótna.

Zarządzona w dniu 3 czerwca 1920 r. rewizja w mieszkaniu Iry Frydman ujawniła schowane 3 pudy (około 200 kłoci) przedzą, która część uszkodzonych chłopów poznała jako swoją.

Urząd prokuratorski pociągnął Chaime (ojca), Mendla (syna), Iry (córke) i Dynę (matkę) Frydman do odpowiedzialności za przywłaszczenie, 2-krotne usiłowanie podpalenia i dokonane podpalenie z art. 49, 51, 574 cz. 2 i 563 cz. 3 K. K.

Oskarżeni do winy się nie przyznali, podając na swoje usprawiedliwienie, że sami przynowiali czynny udział w ratowaniu płonącej oficyny pierwszym i drugim razem, że znaną przed rewizją przedzą zmuszeni byli ukryć przed chłopami-wyrzucielami, którzy, korzystając z katastrofy oraz z nieobecności podówczas w Mogielnicy Mendla Frydmana, który jeden tylko wiedział, ktemu i ile przedy się małej, domagali się zwrotu o wiele większej ilości przedy niżli oddali do roboty. Oskarżony Mendel Frydman nadmienil przytem, że w dniu 7 czerwca 1920 r. w przeddzień drugiego pożaru, wyjechał do Warszawy, jako powołany do wojska i powrócił do Mogielnicy dopiero w dniu 15 czerwca 1920 r.

Prokurator wniósł o surowy wyrok karzy, dowodząc, że, aczkolwiek winni oskarżonych w przedmiocie podpalenia, formalnie udowodniona nie została, to jednakowoż przy rodzaju przestępstwach, przestępcę niepodobna złapać na gorącym uczynku. Głównym motywem podpalenia była chęć upozorowania przywłaszczenia, celem dania posagu i wyprawy Iry Frydman.

Obrońca wstąpił na absolutny bruk dowodząc winy podpalenia w stosunku do wszystkich oskarżonych.

Sąd Okręgowy uznał wszystkich oskarżonych za winnych podpalenia i przywłaszczenia i wydał wyrok, którego mocą, po skasowaniu amnestji, skazali.

Mendla i Iry Frydman po 4 lata ciężkiego więzienia, Chaime Frydmana na 2 lata domu poprawy i Dynę Frydman na 1 rok i 4 miesiące domu poprawy.

Obrońca odwołał się ze skargą do Sądu Apelacyjnego.

Teatr i Muzyka.

- Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 pp. po ceniach zmniejszonych „Madame Butterfly”, wieczorem opera Zeleńskiego „Goplana”.
Teatr Rozmaitości. Dziś 50-le przedstawięcie „Dzień w salonie”.
Teatr Polski. Dziś „Noc listopadowa”.
Teatr Reduta. Dziś o godz. 3 i pół pp. po cenach zmniejszonych „Przechodźce”.
Teatr Mały. Dziś po południu „Osma żona Szobrodego”.
Teatr im. Bogusławskiego. Dziś o godz. 2 m. 45 pp. „Dziady” Mickiewicza, wieczorem o godz. 7 i pół również „Dziady”.
Teatr Nowości. Dziś pp. „Kuzynek z Honolulu”, wieczorem „Białe mazar”, jutro „Białe mazar”.
Teatr Wodewil. Dziś „Hrabina z Tabarin”.
Teatr Nowy. Dziś o godz. 4 i pół pp. po ceniach zmniejszonych „Król się bawi”.
Teatr Powszechny. Dziś dwa razy o 4-jej pp. i o 8 wiecz. dramat p. t. „Maria Joanna” czyli „Dom pod rzutkami”.

Teatr „Wodewil” Nowy-Swiat 43. Początek g. 8 w. „Hrabina z Tabarin”

Operetka w 3-ach aktach. W rolach głównych L. Rogińska, J. Reda.

Teatr „Qui Pro Quo” Kass czynna od 12-2 i od 5 pp. z udziałem całego zespołu „Lord Spleen” operetka w 2-ach akt. „Adam i Ewa” preludjum nocy poślubnej.

Teatr „NIETOPERZ” pod dyr. szt. M. Domońskiego Nowy-Swiat 63. Tel. 283-70. „Księżniczka Blag-ga” Asyryjski pasek w 1-ym akcie „Dokument tajny” Romans cygański w 1-jej odsłonie „Nimfa i Satyr” klasyczne nieprawdopodobieństwo.

Z udziałem całego zespołu. Codziennie 2 przedstawienia: I o 7.15. II o 9.15 w. Ceny miejsc od 2.0 do 1500 mk.

Nie chcecie przepłacać? Kupujcie tylko z pierwszego źródła w Kooperatywie Zjednoczonych Majstrów Krawieckich Nalewki 2A i Elekoralna 10, która posiada w wielkim wyborze wszelką odzież męską, jak również futra i tchórze po cenach tanich.

NA GWIAZDKĘ POLECA w WIELKIM WYBORZE Magazyn Konfekcji Damskiej BRONISŁAWA SZYSZKO Chmielna 37. Elekoralna 43.

Palta damskie, suknie, szlafroki, spódnice, bluzki, wszelkie trykotaże i bielizna. Garnitunki dla chłopców, sukienki, mundurki i paltocki dla dziewczynek po bardzo zmniejszonych cenach.

NA GWIAZDKĘ POLECA w WIELKIM WYBORZE Magazyn Konfekcji Damskiej BRONISŁAWA SZYSZKO Chmielna 37. Elekoralna 43.

Palta damskie, suknie, szlafroki, spódnice, bluzki, wszelkie trykotaże i bielizna. Garnitunki dla chłopców, sukienki, mundurki i paltocki dla dziewczynek po bardzo zmniejszonych cenach.

NA GWIAZDKĘ POLECA w WIELKIM WYBORZE Magazyn Konfekcji Damskiej BRONISŁAWA SZYSZKO Chmielna 37. Elekoralna 43.

Palta damskie, suknie, szlafroki, spódnice, bluzki, wszelkie trykotaże i bielizna. Garnitunki dla chłopców, sukienki, mundurki i paltocki dla dziewczynek po bardzo zmniejszonych cenach.

Na raty ubiorów męskich i damskich. Chłodna 20, m. 23, przez bramę parter. Na raty tygodniowo lub miesięcznie ubiorów męskich. D. Wassersztand Twarda 20, m. 25.

Dr. I. Wapiński b. ordynator kliniki szpit. św. Łazarza, chor. skórne i weneryczne do 12-jej r. i 5-8 w. Panie 1-2. Królewska 41. Tel. 9-42.

Dr. med. Faldhausen b. st. ordyn. chor. weneryczne, skóry, płciowe (niemiec) Wielka 11 do 10 r. 4-7.

Dr. med. W. EPSZTAJN b. lekarz klinik parysk. ul. Targowa 66, nowy bazar. Chor. skórne, weneryczne i płciowe (niemiec) do 11 r. i od 6-8 w. Panie od 1-2. Dla niezamożnych ustępstwa.

Dr. I. Bielecki Choroby skórne i weneryczne. Złota 50. Przyjmuję do 10 r. i od 4-7 po poł.

Dr. W. Bolkart specj. chor. żołądka i kiszki. Mazowiecka 11. Telefon 194-64 od 5-7 pp.

Dr. S. Dembecki Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Nowy-Swiat 30 od 5-7.

Dr. med. Julja BLAY Nowogrodzka Nr. 36, od 1-3 i od 6-7. Tel. 202-11. Chor. weneryczne, włosów. Leczn. prom. Roentgena. Kosmetyka. (Znamiona, plamy, brodawki i t. p.)

A) Obrączki słubne, ziołe, srebrnych pierścionków, kolczyków, zegarków. Gramofony, igły, płyty. Ceny zmniejszone. Przyjmuję naprawy tanio, dobrze. Zegarmistrz, Gutmacher, Smocza 21, róg Dzielnej.

B) Zegarów ściennych, zegarów budzików nawet najwięcej uszkodzonych. Naprawy tanio, dobrze. Gwarancja 3-letnia. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21 róg Dzielnej.

Choinki hurt i detal od 200-400 mk. za sztukę. Handlującym ustępstwa. Kantor, Mokotowska 44.

Gramofonowe, pathfonowe płyty kupuję lub zamienię na najnowsze nagrania. Magazyn uniwersalny Marszałkowska 104 wprost Dworca Wiedeńskiego, tel. 28-89. Uwaga! Na święta duży wybór najnowszych płyt i kolekcji.

Kino „PALACE“
Chmielna 9, tel. 51-14.
Początek o g. 5-ej.
Ilustr. muz. J. Ozimińskiego.

Człowiek-Zwierzę

Dramat w 6-ciu aktach według rozgłosnej powieści
Emila Zoli „La Bête Humaine“
z Marią Orską i Józefem Runiczem
w rolach głównych.

Cała Warszawa

powinna palić najlepsze papierosy.
wyrabiane z oryginalnego suchum-
skiego tytoniu (smak przedwojenny)

Fabryki „F. D. JANOWSKI“ w Białymstoku

Nr. 30 20 szt. Mk. 200
Dukat 20 szt. Mk. 240
Aldona 20 szt. Mk. 300

Oryginalne tytonie suchumskie:

Adonis 100 gr. Mk. 1200 — 50 gr. Mk. 600
Zorza 100 gr. Mk. 900 — 50 gr. Mk. 450
Smyrna 100 gr. Mk. 600 — 50 gr. Mk. 300

SKŁAD FABRYCZNY: Galerja Luxenburg Nr. 66 (Senatorska 29).
Telef. 176-22.

Sprzedaz we wszystkich sklepach tabacznym.

Manufakturę: welury paltotowe, korty, sukna, szewioty, zefiry, płótna, madapolamy, flanelę, barchany itp.

Na raty
na dogodnych warunkach.

Konfekcję damską: palta, suknie, bluzki, fartuchy, bielizna i t. p.

Trykotażę: swetry, żakiety, koszulki ciepłe, skarpetki, pończochy, szale itp.

Obuwie: damskie, męskie i dziecięce, kamaszki i długie buty.

Galanterję i Norymberszczyznę
poleca DOM HANDLOWY

Rogaliński, Zaremba i S-ka

Warszawa, Miodowa 6, tel. 152-20.

I^{sza} Wielka Wyprzedaż

W MAGAZYNIE KONFEKCIJ DAMSKIEJ I DZIECIĘCEJ

p. f. „MARJA“ Elektoralna 19

wobec nadchodzących świąt przedłużoną zostaje do 23 b. m. włącznie

Jeszcze tylko **5** dni
Suknie trykot. jedwabne i wełniane
Suknie wełniane i markizet.
Bluzki jedwabne, wełn., markizet.
Szafronki, Spódnice
Swetry wełniane oraz
Ubiory dziecięce.

Ceny
zniżone
o 60%

obowiązują do 23
grudnia.

Najkorzystniejsza sposobność zakupu podarków gwiazdkowych.
Zadnej filji nie posiadamy

PIECE

Szamatowe, hermetyczne ogrzewają największe lokale, zaoszczędzają węgiel trzymają ciepła wyżej 16 godzin.
Poleca specjalna fabryka pieców.

P. BALBINDER. Warszawa, ul. Twarda Nr. 8.

Wyprzedaż Gwiazdkowa

o 50% taniej również

NA RATY

Okrycia damskie i kostjumy
w pierwszorzędnej pracowni Nowolipie Nr. 30 m. 3, tel. 166-98

Na nadchodzące święta

Pierwszorzędne Wódki i Sikiery

po cenach zniżonych

poleca

Hurtowy skład Wódek i Likierów

Warszawa, Zielna Nr. 12. Telefon 225-59.

Sprzedaz hurtowa i detaliczna.

OGŁOSZENIE.

Zgłoszenia na otrzymanie pozwolenia zakupu węgla górnośląskiego w miesiącu lutym 1922 roku. Biuro Komitetu Węglowego (Warszawa, Jasna 1) przyjmuje do 5 stycznia 1922 roku.

Pozwolenia będą wydawane od 12 stycznia 1922 r. Warszawa dnia 17 grudnia 1921 r.

WYPRZEDAŻ

nadzwyczajna okazja

BLUZKI wełniane	Mk. 1.500
SUKNIE wełniane	2.500
SPÓDNICE angielskie	1.000
ŻAKIETY damskie	1.500
KOSZULKI męskie zefir.	1.800
KOSZULKI i kałesony trykotowe ciepłe	1.000

B-cia ZANDER

88 MARSZAŁKOWSKA 88.

Chcąc osiągnąć przegląd dla przyszłych wyborów sejmowych wzywamy wszystkich obywateli polskich narodowości niemieckiej, zamieszkałych w m. st. Warszawie do podania swego adresu w biurze Zjednoczenia Niemieckiego w Sejmie, Warszawa, ul. Wiejska 4-6-8.

Zjednoczenie Niemieckie w Sejmie.

Daję na raty

miesięcznie lub tygodniowo ubiory męskie i okrycia damskie. Magazyn ubiorów męskich i okryć damskich **D. Boćko, Elektoralna 45.**

Daję na raty!!!

Garnitury Męskie, Palta jesienne i zimowe. Okrycia, Kostjumy Damskie oraz Towary Manufakturowe. **Franciszkańska 3, m. 6.**

Drożdże codziennie świeże po cenie fabrycznej. M. Furgang, Rynekowa 1, tel. 129-91.

Gwiazdki Portrety z fotografii Olejne, kredkowe od 600 marek, Sienna 18. Piatek.

***) GWIAZDKOWA WYPRZEDAŻ!**

Palta damskie, dziecięce, wszelkie trykotaże, bielizna, bluzki, suknie, spódnice, garnitury dla chłopców, sukienki dla dziewczynek, mundurki, fartuszki w Magazynie Edwarda Szyszko, Marszałkowska 99.

PERATYWOM, sklepom poleca najtaniej „Spółka Swojska“ Żorawia 40. Telefon 251-96.

CHUSTKI wełniane i do nosa poleca „Spółka Swojska“ Żorawia 40.

POŃCZOCHY skarpetki, rękawiczki poleca „Spółka Swojska“ Żorawia 40.

KAJETY, papier, ołówki, stałówki, atrament, piśmiennicze poleca „Spółka Swojska“ Żorawia 40.

NIKI DROWAŁA igły, guziki, galanterja, szczołki, grzebienie poleca „Spółka Swojska“ Żorawia 40.

Książki rosyjskie kupujemy. Daniłowiczowska 8, m. 8, od 9 do 6 i pół.

MAŁY ZYSK — DUŻY OBRÓT jest hasłem sklepu wyrobów skórzanym Eugenji Jerozolimskiej i S-ka w Al. Jerozolimskich Nr 21, gdzie można kupić bardzo tanio torebki, pułgaresy, markówki, pierośnice, damskie i męskie, teki, teczki, kufry, walizki i t. p.

MILIONY zdobędziesz łatwo mając parę tysięcy marek. Możesz sam w domu fabrykować artykuł masowego zbytu — 30 takich przepisów otrzymasz za 200 marek. Chmielna 92—14.

Okulary, binokle, prezerwatywy, noże Gillette staniały najtaniej bo w podwórzu. Optyk „Akt“, Jerozolimska 33 róg Marszałkowskiej.

OBROŃCA długoletni, przyjmuje sprawy karne, wojskowe, prowincjonalne, gruntowe, rozwodowe, redaguje na maszynach wszelkie prośby do Władz i Sądów tanio. Leszno 38, m. 6, Henryk, przyjmuję do 10 rano i od 3 do 10 wiecz.

Otomane, szafy, łóżko z materacem, stół rozsuwany, tremo sprzedam tanio. Slińska 34—7.

85) OBROŃCA długoletni, przyjmuje sprawy karne, wojskowe, prowincjonalne, komorniane, gruntowe, własnym kosztem. Prośby, apelacje, kasacje tanio. Krak. Przedm. 85—4, do 10 rano od 4—8.

***) PALT** zamieszowe całe na podszewkach i watolinie od 45.000 mk., pluszowe od 35 t. kowerkotowe, sukienne, bostonowe, welurowe od 25.000, wyprzedażowe od 10.000. Suknie od 3.000, spódnice od 1.500. Futra, kołnierze, muflki, pelerynki. Ceny znacznie zniżone. Hoża 54—2, Br. Unkiewicz, tel. 121-71.

PALTA futra, beklesze, garnitury, ry, spodnie żakietowe, sportowe, burki podróżne, kurtki, olbrzymi wybór używanej wykwintnej garderoby, wyprzedaż do świąt tanio! Zdemobilizowanym ustępują, Warszawska Spółka Krajoznawcza 57—2, telefon wiecka Wilcza 57—2, 176-91. Uwaga. Filja na tej ulicy nie posiada my. **Bizis otwarte.**

Potrzebny maszynista do motoru gaz śsący. Zgłaszać się Zelechów, ziemia siedl. do Goldreicha.

Sprzedam palto zimowe, garnitur marynarkowy, jak na szczupłego, średniego wzrostu mężczyznę, używane. Wilcza 40, m. 17.

Tokarski warsztat przyjmuje wszelkie roboty tokarskie, heblarskie, ślusarskie. Posiada na składzie: szlifarki na kulkowych łożyskach, praski exentryczne, transmisyjne. Towarowa 30, CHOJNACKI. Telefon 14-90.

Zegarów zegarów ściennych, budzików (nawet największych uszkodzonych), naprawa solidna, punktualna, tania, gwarancja roczna. „Fortuna“ Nowy-Swiat 10. Telefon 140-58.

Zaginął indeks Nr. 3150 Ernestyny Bryszówny. Proszę o złożenie go w sekretarjacie Uniwersytetu Warszawskiego.